Nr 101. Kraków, Wtorek 3 Maja 1904. Rok XXIII.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
W Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Pojedynczy numer (z ostatnich trzech dni) kosztuje 10 h., z przesyłką pocztową 12 h. — We Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ulica Kilińskiego 2 i Plohna, ul. Karola Ludwika 5, do nabycia po 12 h. *Prenumeratę przyjmuje się tylko na cały miesiąc.*

Listy z pieniędzmi i przekazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: „N. Reforma“ ul. Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy“ — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Kopcza i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kaflińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18. — Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: Biura dzienników we Lwowie Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski. — W Przemyślu Hessel. — W Jarosławiu A. Ameter. W Wiedniu pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmied, M. Dukes Nachf., H. Schalek, J. Dannenberg. — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje administracya, Kraków, Jagiellońska 10, za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza [illegible] tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h. od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor od 100 egz. dla miejscowych [illegible].

Należytość należy naprzód nadsyłać przekazem pocztowym.

Celem uregulowania nakładu

prosimy o

wczesne nadesłanie prenumeraty.

Wynosi ona miesięcznie:
W Krakowie 2 korony.
W Austro-Węgrzech 2 korony 70 hal.
Bliższe szczegóły w nagłówku dziennika.

„Nowa Reforma“ posiada obecnie także debit pocztowy w cesarstwie niemieckiem. Prenumerata miesięczna wynosi tam 3 korony.

Nowi prenumeratorzy, zarówno miejscowi, jak zamiejscowi, otrzymają bezpłatnie początek drukującej się w naszym tygodniowym, książkowym dodatku powieści Bolesławity p. t. „Bezimienna“.

W rocznicę Konstytucyi Trzeciego Maja.

Kraków, 2 maja.

Wszędzie, gdzie nam to uczynić wolno, święcona będzie uroczyście rocznica wiekopomna Konstytucyi Trzeciego Maja. — Dzisiejsze pokolenia z radością przypominają sobie i święcą pamięć chwili, kiedy Polska odradzała się, uznawała potrzebę wielkich społecznych reform, stawiała i rozwiązywała kwestyę wolności i praw obywatelskich. A czyniła to nie pod wpływem krwawej rewolucyi, lecz z własnego poznania i zrozumienia istotnej tych reform potrzeby, rozszerzała granice obywatelskie dobrowolnie, aby Ojczyźnie jak najwięcej przywiązanych przysporzyć synów.

Minął wiek cały z okładem od tej wielkiej chwili. Polska przechodziła w tym czasie przez okropne losów koleje, — pozbyła politycznej wolności, lecz z rozbicia uratowała honor narodu, uratowała poczucie wielkich obowiązków, ofiarności mienia i życia, dla przyszłości własnego narodu. Idea Konstytucyi Trzeciego Maja przyświecała tytanicznym walkom o niepodległość narodu, — i nie przestaje być także drogowskazem dla dzisiejszych pokoleń, gdy zabierają się do pracy nad odrodzeniem narodu.

Niestety dalecyśmy jeszcze od spełnienia, od wprowadzenia w czyn wielkich myśli Konstytucyi Trzeciego Maja. Nie tak łatwą jest praca reformatorska narodu, pozbawionego samodzielności politycznej, narodu, którego duchowe uśmiercenie leży w interesie rozbiorowych mocarstw. Nie wolno nam się łudzić optymizmem; w porównaniu z tem, co zrobić należało, lwia część czeka wykończenia. Ale nie wolno nam także zatruwać się pesymizmem i przerażać się ogromem zadania.

Brak wyrobionego politycznie, o silne podstawy ekonomiczne opartego stanu mieszczańskiego, brak uświadomionego narodowo, kulturalnie rozwiniętego ludu: to wielka luka w naszych narodowych stosunkach, nad której wypełnieniem jeszcze całe pokolenia pracować z wytężeniem będą musiały.

Atoli pracę tę rozpoczęliśmy już, ona jest w toku i coraz więcej rąk do niej się garnie, coraz większy do niej objawia się zapał. Demokratyzacya społeczeństwa polskiego sprawiła, że ani o ludzie, ani o mieszczaństwie nie mówi się już, jako o czynnikach nowych, lub obcych, że pojęcie ludu staje się synonimem narodu.

Jeżeli tedy ze sfer mieszczańskich wychodzi inicyatywa do uroczystego święcenia rocznicy Majowej Konstytucyi, to nie obchodzi się ta uroczystość bez ludu, bez przypomnienia obowiązków, jakie na mieszczaństwo spada wobec ludu. To wzmocnienie węzłów braterstwa między mieszczaństwem a ludem, powinno być hasłem uroczystości, powinno wskazywać drogę społecznej reformy, przekazaną nam przez Konstytucyę Trzeciego Maja.

Niechże tedy nie kończy się ta uroczystość na dźwięku słów, pochodach i pieśniach, — lecz niech ona zostawia ślad trwały w zbliżeniu się ogółu polskiego do ludu, w ofiarności na włościańską i kresową szkołę, na kulturalne i ekonomiczne podniesienie szerokich sfer ludowych. Niech każda rocznica Konstytucyi Trzeciego Maja przypomni nam, cośmy w tym kierunku zrobili, a co nam jeszcze do zrobienia pozostaje.

Wystawa w St. Louis.

Gdy na dalekim Wschodzie grzmią działa, gdy dwa narody stanęły do śmiertelnego boju, opłacając każdy dzień ogromnemi ofiarami krwi i mienia ludzkiego, równocześnie na dalekim Zachodzie powstało wielkie dzieło pokoju. — Mamy na myśli powszechną wystawę w Saint Louis, która w sobotę została otwarta. Ponieważ wyraz „walka“ jest w czasach naszych bardzo popularnym, więc wystawę tę zaliczono do rzędu „walk pokojowych“, co poprostu nazwać trzeba współzawodnictwem.

Jakoż wystawa w mieście św. Ludwika przyszła do skutku dzięki współzawodnictwu jego z miastem „ogrodów i rzeźników“ nad jeziorem Michigan. Gdy przed jedenastu laty w Chicago otwartą została wystawa Kolumba, oczy całego świata zwróciły się na ten młody, a tak potężny gród. Chicago stało się nagle w Stanach Zjednoczonych „metropolą zachodu“. Podniosło się ogromnie jego znaczenie moralne i ekonomiczne, wzrastając z dnia na dzień i w cień spychając inne miasta. Cień i to ogromny padł zwłaszcza na St. Louis.

Amerykanie rąk nie zakładają nigdy, ponieważ nigdy nie tracą ducha. Mieszkańcy miasta St. Louis postanowili urządzić u siebie wystawę światową i urządzili ją też, nie żałując ni trudu, ni grosza. Koszta wystawy w Chicago wyniosły 135 milionów koron. Wystawców było 70.000, zwiedzających zaś wystawę 22 miliony. Dochód z biletów wstępu i opłat za miejsca na wystawie przyniósł 147 milionów koron. Wystawa opłaciła się, a trzeba uwzględnić, ile pieniędzy napłynęło do miasta z kieszeni owych 22 milionów gości. Mieszkańcy miasta St. Louis prawdopodobnie prześcigną swoich rywalów z Chicago. Wprawdzie wojna rosyjsko-japońska przynieść może pewien ubytek w gościach, ale będzie on niewielki. Przedewszystkiem Japonia mimo wojny bierze udział w wystawie, a co do Rosyi, to państwo to wprawdzie oficyalnie odmówiło udziału, prywatni jednakże wystawcy z Rosyi znajdą się z pewnością w St. Louis. Wystawa, która w latach 1892/3 odbyła się w Chicago, zbliżyła nadzwyczajnie Europę do Ameryki i tego roku popłyną setki tysięcy gości na drugą stronę Atlantyku.

Jaki będzie nasz udział w wystawie? Niestety, rozdzieleni pomiędzy trzy państwa, figurujemy z reguły na wszystkich wystawach w pawilonach: rosyjskim, niemieckim i austryackim. Czy z Królestwa pospieszyli wystawcy do St. Louis, nie wiemy jeszcze, również brakuje nam danych co do prowincyj w zaborze pruskim. Galicya wystąpi na wystawie w dziale austryackim. Na czele stanie sztuka polska, chociaż także znajdą się wystawcy z innych dziedzin.

Na razie mamy przed sobą jeden tylko urzędowy dokument, a mianowicie dwa katalogi, wydane przez ministerstwo oświaty. Pierwszy katalog p. t. „Austrian Arts“ podaje w przedmowie charakterystykę wybitnych malarzy i rzeźbiarzy, którzy w granicach Austryi przebywali i przebywają, jak Matejko, Brozik, Makart i inni. Polski dział, urządzony wedle wskazówek T. Aksentowicza, obejmuje 50 przedmiotów. Drugi katalog, mający tytuł: „Wystawa szkół artystyczno-przemysłowych“, podaje historyę tych zakładów naukowych w Austryi, tudzież spis wystawców i przedmiotów. Udział wzięły wszystkie szkoły przemysłowe z krajów austryackich.

Prócz tego wyjdzie krótki przewodnik po oddziale austryackim; dalej katalog wystawy, urządzonej przez ministerstwo kolei austryackich, i katalog dyrekcyi dla budowy dróg wodnych. Otwarcie austryackiego oddziału nastąpi dopiero za kilkanaście dni, ponieważ roboty zostały opóźnione skutkiem śmierci przedsiębiorcy budowy.

W sobotę otworzył wystawę w St. Louis prezydent Roosevelt, nie ruszając się z Waszyngtonu. Przez przyciśnięcie guzika elektrycznego w stolicy Stanów, wprawił prezydent w ruch na placu wystawy wszystkie maszyny, a ze szczytów hal i budynków wystawowych strzeliły w górę gwiaździste flagi amerykańskie.

A teraz nieco o mieście samem i wystawie. Saint Louis, największe i najważniejsze miasto handlowo-przemysłowe stanu Missuri, leży nad rzeką Mississipi, liczy około $^{1}/_{2}$ miliona mieszkańców i posiada uniwersytet, tudzież liczne wyższe i niższe zakłady naukowe. W mieście tem zbiegają się tory 35 kolei. Założone w r. 1764 przez Laclade'a, liczyło w r. 1810 zaledwie 1600 mieszkańców, w 1840 16.470 mieszkańców, a w 1880 roku 350.518.

Przed 100 laty Napoleon I odstąpił na mocy kontraktu kupna i sprzedaży stan Luizyanę prezydentowi Jeffersonowi. Otóż w setną rocznicę połączenia tego stanu z Unią północnoamerykańską została w Saint Louis urządzoną wystawa powszechna. Wystawa nie jest wprawdzie jeszcze zupełnie wykończoną, ale reszta robót zostanie wkrótce dokonaną. W ostatnich tygodniach pracowało na placu wystawy codziennie 30.000 robotników. Budynki jej zajęły całą zachodnią część parku Forest, to znaczy 2100 morgów powierzchni. Koszta jej wyniosą prawdopodobnie 50 milionów dolarów.

Bitwa nad rzeką Jalu.

Już od kilku dni krążyły pogłoski, że Japończycy usiłują przekroczyć rzekę Jalu i że przytem wywiązała się zacięta walka między nimi a stojącemi po drugiej stronie rzeki wojskami rosyjskiemi. Pogłoski te, ze względu na ich ogólnikowe brzmienie, a także z powodu zupełnego milczenia źródeł urzędowych, przyjmowano z niedowierzaniem. Okazuje się tymczasem, że polegały na prawdzie. Dziś nareszcie przemówiły także urzędowe źródła, a z ich relacyj dowiadujemy się, że walka toczy się tam już od 23 z. m. i że w ostatnich dniach kwietnia zamieniła się w wielką bitwę.

Pierwszy dokładniejszy — pytanie tylko, czy ściśle wiarygodny — opis początku walk rozesłała rosyjska Agencya telegraficzna w formie relacyi rosyjskiego sztabu generalnego, datowanej z dnia 28 kwietnia. Dowiadujemy się z niej, że już 22 kwietnia zauważono po stronie japońskiej ruch ożywiony, zmierzający widocznie do przeforsowania przeprawy przez rzekę. Dnia 23 skoncentrowały się znaczniejsze siły japońskie w pobliżu Wiczu, a równocześnie drobne oddziały przeszły rzekę. Dnia 24-go nadeszły raporty, że Japończycy zamierzają przeprawić się na prawy brzeg pod Wiczu, Turenczen i Czandenkeksu. Następnego dnia wojska japońskie rozpoczęły budowę mostów przez wschodnie ramię rzeki, naprzeciw miejscowości Turenczen i Siapusikhe, a po południu tego dnia zajęli wyspę Somalindę, gdzie przepędzili całą noc następną. Na północ od Sandagon przeszło przez rzekę 1500 Japończyków, których gęstym ogniem na krótki dystans przywitali strzelcy rosyjscy. Strzelcy ci stracili swego dowódcę porucznika Semenowa i 18 żołnierzy w zabitych i rannych, lecz ogień ich musiał także Japończykom zadać cięższe straty. Dnia 26, o godzinie pół do 4 rano, wywiązała się również na wyspach naprzeciw Turenczen potyczka, w której działa rosyjskie zburzyły most japoński, zbudowany z lewego brzegu na wyspę Somalindę, przez co zmuszono Japończyków do przeprawienia się przez rzekę na pontonach na południe od Wiczu. — Dnia tego około południa przeprawiony przez rzekę oddział japoński uderzył na Turenczen, lecz dostawszy się w silny ogień bateryj rosyjskich, zniewolony był cofnąć się nad rzekę. Dnia 27 przeprawiły się dalsze trzy bataliony japońskie i zajęły wieś Matuceo. Noc na 28 minęła spokojnie. Dnia 28 stwierdzono, że Japończycy obsadzili wyspę naprzeciw wsi Sandagon.

Na tem urywa się raport rosyjski. Wczoraj rano nadeszły do Londynu i do Waszyngtonu depesze, że Japończycy przekroczyli rzekę w sile 16.000 ludzi, zaatakowali pozycye rosyjskie i że otrzymawszy posiłki, odnieśli świetne zwycięstwo. Rosyanie — według tych doniesień — straciwszy dużo ludzi, zwłaszcza oficerów, cofnęli się z nad rzeki.

Miejscowości, podanych w raporcie rosyjskim, niema na żadnej z map pobrzeży rzeki Jalu. I na mapie, zamieszczonej w piśmie naszem 20 z. m., czytelnicy ich nie znajdą. Ponieważ jednakże w raporcie tym mowa o wyspach na rzece i o Wiczu, przypuszczać można, że owe walki toczyły się na przestrzeni pomiędzy podanemi na naszej mapce miejscowościami Kiulentse-Antung-Tatukan z jednej, a Kodong, Wiczu i Jongampho z drugiej strony rzeki.

Dziś nadeszły następujące depesze:

Petersburg. Generalny sztab ogłasza depesze o zajściach nad Jalu z d. 29 i 30 z. m. według telegramów, nadeszłych od gen. Kuropatkina: Gen. Sassulicz dowiedział się, że Japończycy, którzy koło Sindagos dostali się na prawy brzeg, obsadzili miejscowości Khussan i Lisawan. Generał w zamiarze ponownego obsadzenia tych miejscowości polecił d. 29 z. m. dokładne zrekognoskowanie pozycyj, zajętych przez Japończyków, poczem nasz oddział pod komendą podpułkownika Linda odszedł w tym kierunku. Pozycyj tych broniły dwa bataliony japońskiego 4 pułku gwardyi z działami górskiemi i małym oddziałem kawaleryi gwardyi. Wkońcu udało się nam Japończyków wyprzeć z zajmowanych pozycyj, przyczem straciliśmy 2 zabitych i 13 rannych. Japończycy pozostawili na miejscu 10 zabitych i 26 rannych, a część rannych zabrali. Nasz oddział obsadził te miejscowości, przyczem ostrzeliwała go gwałtownie artylerya japońska, ustawiona na północ od Wiczu. Dwa nasze działa rozpoczęły pospieszny ogień na most pontonowy, który Japończycy zniewoleni byli zdemontować. Japoński oddział częścią cofnął się nad Jalu, a częścią udał się na północ. — Znaleziono 10 japońskich karabinów i wiele naboi. — Dzielnie w tej potyczce walczyli strzelcy 10 i 12 pułku pod komendą porucznika Janezisa.

Petersburg. Korespondent rosyjskiej Agencyi telegraficznej donosi z Mukdenu z niedzieli: Dnia 29 z. m. przeszedł oddział japoński, liczący 500 ludzi, z 12 działami Jalu pod Anbikte. Nasz oddział w sile 2 kompanij, 3 sotni i 2 dział polnych pod komendą podpułkownika Gussowa ostrzeliwała gwałtownie nieprzyjacielska artylerya, poczem nasi **cofnęli się** w zupełnym porządku za oszańcowaną pozycyę poza linię walki. Mieliśmy pięciu rannych.

Tokio. Biuro Reutera donosi pod datą 1-go maja: We wtorek rozpoczęli Japończycy atak nad rzeką Jalu. Walka trwała przez czwartek, piątek i sobotę. **Dziś oczekują decydującej bitwy.** We czwartek przeszli Japończycy przez Jalu i skoncentrowali się na prawym brzegu. Wczoraj rozciągała się walka na wielką przestrzeń, przyczem z drugiego brzegu strzelano z **ciężkich dział**. Walkę podjęto dziś z brzaskiem dnia. Rosyan oceniają na 30.000 ludzi. Japończycy mieli nieznaczne tylko straty.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio pod datą 1 maja godzina 2 po południu: **Dywizya gwardyi i 12 dywizya piechoty przekroczyła wczoraj o godzinie 8 wieczór koło Wiczu rzekę Jalu i w ciągu nocy obeszła lewe skrzydło rosyjskie. Ogólny atak rozpoczął się dziś z brzaskiem dnia.** W walce brały udział wszystkie na lewym brzegu ustawione baterye japońskie oraz japońska flotyla kanonierek. Japończycy wskutek zajęcia górującej pozycyi i przewagi co do liczby są korzystniej sytuowani i liczą, że Rosyan pobiją.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Tokio z d. 1 maja godzina 3 po południu: **Japończycy zajęli dziś Kiulisn-czen, który uchodzi za klucz pozycyi rosyjskiej na prawym brzegu Jalu. Sądzą, że Rosyanie cofną się do Fŏng-kwang-czeng.**

Dalsze wiadomości o bitwie nad rzeką Jalu znajdą czytelnicy w dziale telegramów na ostatniej stronicy dziennika.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Wiedeń, 1 maja.

(Akcya pośrednicząca Koła polskiego w nowej fazie i w nowem oświetleniu. — Co znaczą wywody „N. Freie Presse“? — Koło polskie ugłaskane. — O dalszych losach parlamentu).

(—r.) Koło polskie zapowiada w rezolucyi swojej *) prowadzenie w dalszym ciągu rokowań, mających na celu uzdrowienie parlamentu, względnie ugodę niemiecko-czeską. Z rozmaitych innych wynurzeń i oświadczeń wynika tosamo: Koło będzie dalej pośredniczyło pomiędzy Niemcami a Czechami, a ponieważ obecnie nadchodzi sesya delegacyjna i lato, więc widoki byłyby dopiero na jesień. Tak wygląda sprawa urzędowo — pozornie.

W rzeczywistości rzecz przedstawia się zupełnie inaczej. Pośrednictwo Koła polskiego spełzło na niczem wskutek machinacyj dra Koerbera. Koło wykonało zawrót ku prezydentowi gabinetu, a wszystko, co potem następuje, jest tylko maskowaniem prawdziwego stanu rzeczy.

Nadzwyczaj ciekawie wyjaśnia „N. Freie Presse“ stan rzeczy w dzisiejszym artykule wstępnym. Po przeczytaniu tej bezpośrednio przez dra Koerbera inspirowanej elukubracyi, musi każdemu łuska spaść z oczu. Wystarczy przeczytać uważnie wywody „uczciwej pośredniczki“ ministeryalnej z ulicy Fichtego, aby, zestawiwszy je z przebiegiem całej akcyi politycznej Koła polskiego, dojść do następujących rezultatów:

Akcyę pośredniczącą Koła polskiego rozbił prezydent gabinetu zupełnie. Mimo to Koło polskie znowu, wyrażając się grzecznie, nawiązało „dobre stosunki“ z prezydentem gabinetu, poddając się jego orzeczeniu, że czeskie żądania, zredukowane do minimum, a polegające na tem, co sam rząd ofiarował Czechom, mogą być traktowane włącznie z całym kompleksem spraw spornych niemiecko-czeskich. Ponieważ w tym kompleksie podział Czech na nowe narodowe okręgi i utworzenie tak zwanych kuryj narodowych główną odgrywają rolę, a wszystko to należy do zakresu Sejmu czeskiego, przeto całą sprawę odracza się prawie „ad calendas graecas“, bo do czasu, gdy się Sejm czeski będzie mógł zebrać i obradować w przypuszczeniu, że obstrukcya niemiecka, grasująca w tym Sejmie, na obrady zezwoli.

Faktem jest, że prezes Jaworski po czwartkowej konferencyi z drem Koerberem w wielkiem rozdrażnieniu opuścił „pokój ministeryalny“, że w całem Kole polskiem panowało wielkie zniechęcenie do rządu, że głośno przypisywano winę prezydentowi gabinetu, który rozbija pośrednictwo Koła polskiego, nie życząc sobie wcale dla wiadomych powodów uzdrowienia parlamentu. Wszystko to następnego dnia zmieniło się do niepoznania. Cudu tego dokonał, zdaje się, p. Dawid Abrahamowicz, który w następnym dniu ciągle konferował z drem Koerberem i jeszcze więcej z radcą dworu drem Sieghardtem, przybocznym działaczem prezydenta gabinetu.

Jaką siłą magiczną rząd przyciągnął znowu do siebie rozdąsane Koło polskie — nie wiadomo. Prawdopodobnie zdołał w przywódców Koła wmówić przekonanie, że równą, jak ugoda węgierska, „koniecznością państwową“ jest załatwienie jej na podstawie § 14-go.

Co słychać z sesyą Rady państwa? — mógłby ktoś zapytać.

Dwie krążą wersye: jedna, że we wtorek lub środę będzie ostatnie posiedzenie Izby poselskiej, zaś odroczenie jej nastąpi w sobotę, aby... komisya aptekarska mogła przeprowadzić ankietę; druga twierdzi, że sesya przeciągnie się do czerwca, a na pełnych posiedzeniach toczyć się będą „obrady“ dwa razy w tydzień, podczas gdy komisye będą „gorliwie pracowały, aby przysposobić materyał dla jesiennej sesyi parlamentu“.

„Risum teneatis amici!“

*) W sobotę wieczór odbyło się posiedzenie Koła polskiego, zwołane pod presyą żądania 20 posłów. Na porządku dziennym była dyskusya polityczna, której przebieg uznano za poufny. Ostatecznie uchwalono następującą rezolucyę:

„Przyjmując do wiadomości sprawozdanie komisyi parlamentarnej Koła o usiłowaniach, podjętych celem usunięcia obstrukcyi za pomocą rokowań ze stronnictwami i rządem, wyraża Koło komisyi parlamentarnej swoje uznanie, polecając, aby w usiłowaniach swoich nie ustawała i rokowania dalej prowadziła“.

Na wniosek pos. Greka uchwalono jeszcze następujący dodatek:

„...Wyrażając nadzieję, że komisya parlamentarna w dalszych rokowaniach dozna czynnej pomocy ze strony rządu“. Przyp. red.

Pierwszy maja w Krakowie.

Program wczoraj obchodzonego przez stronnictwo socyalno-demokratyczne w Krakowie święta robotniczego był wiernem powtórzeniem lat ubiegłych, tylko zastęp biorących w niem udział osób był większy, z powodu, że niedziela nie odrywała nikogo od pracy. O godzinie 10 przed południem odbyło się w ujeżdżalni pod Kapucynami wielkie zgromadzenie ludowe, na które przybyło około 3000 osób, przeważnie ze sfer robotniczych, chociaż nie brakło i przedstawicieli inteligencyi. Estrada ozdobiona była jak zwykle czerwonemi emblematami robotniczemi na wysokich tykach, oraz tarczami, na których widniały napisy, głoszące zwykłe i stałe postulaty socyalnych demokratów, jak: żądanie 8-godzinnego dnia pracy, usunięcia pracy akordowej, równego prawa wyborczego, usunięcia przywilejów, organizacyi robotników i t. p. Do najsympatyczniejszych haseł robotników, głoszonych przez nich w ostatnich czasach, zaliczyć należy owe: „precz z alkoholem!“, które wiernie wykonane, istotnie stan proletaryatu pchnąć może i podnieść na wyżyny należne klasie pracującej.

Gdy wielka hala ujeżdżalni szczelnie się zapełniła przybyłymi, chór robotniczy — nawiasem dodając — doskonale wyćwiczony, odśpiewał kilka pieśni robotniczych, nie pozbawionych nuty rewolucyjnej, poczem zgromadzenie w krótkiem przemówieniu zagaił członek partyi socyalno-demokratycznej Bobrowski, wskazując cel demonstracyj majowych, podnosząc ich znaczenie dla klas pracujących.

Przewodniczącym wybrano p. Misiołka, poczem p. Czaki wygłosił referat o 8-godzinnym dniu pracy. Następnie o położeniu kobiet robotnic mówiła bardzo silnie, lecz rzeczowo pani Kaczanowska, wykazując upośledzenie, z jakiem kobiety na każdem polu, a w klasie robotniczej szczególnie muszą walczyć.

Poseł Daszyński mówił o międzynarodowej solidarności proletaryatu. Wszyscy mowcy wyrazili sympatye robotnikom polskim w zaborze rosyjskim i wskazali na ważne wypadki na wschodzie.

Po przyjęciu zgłoszonych rezolucyj, w sprawie 8-godzinnego dnia pracy, powszechnego prawa głosowania i oświadczenia, że „w interesie ludu pracującego całego świata leży upadek despotyzmu carskiego“ — wśród śpiewu „Czerwonego sztandaru“, ujeżdżalnia zaczęła się opróżniać, a na ulicy Podwale uformował się olbrzymi pochód.

Przodem jechało bardzo wolno w dwóch szeregach kilkunastu cyklistów na ukwieconych bukietami i zielenią rowerach, za nimi w zwartych szeregach, w ósemkach, szedł kilku, może 8-tysięczny tłum, wśród którego ogromna masa mężczyzn z czerwonemi kokardami na tużurkach. W pierwszym szeregu, zaraz za niesionem godłem, przedstawiającem na czerwonem polu dwie ręce, zbratane uściskiem, szedł poseł Daszyński w otoczeniu przywódców partyi, za nimi niesiono wszystkie inne, czerwone godła, w liczbie 10, wśród zastępów, które wolno szły w pochodzie, śpiewając bez ustanku „Czerwony sztandar“, „Cześć wam, panowie magnaci“, „Marsyliankę“ i t. p.

Pochód przeszedł ulicami: Podwale, Basztową, Sławkowską, znowu Basztową, Floryańską, Placem Maryackim na Mały Rynek, gdzie w lokalu „Stowarzyszenia robotniczego“ złożono niesione godła.

Tam do zebranych tłumów, ze wzniesienia, pod gołem niebem, przemówił jeszcze raz poseł Daszyński na temat majowego święta, poczem tłumy, po wzniesieniu okrzyków na cześć socyalnej demokracyi i równego prawa wyborczego, rozeszły się do domów spokojnie.

Tłumom asystowało kilku komisarzy policyi i około stu żołnierzy policyjnych, lecz do interwencyi z ich strony nie przyszło ani razu. We wnętrzu odwachu w Rynku Głównym, oprócz stojącego zwykłego pogotowia, ukryta była cała kompania 56 p. p. z kapitanem na czele, która po godzinie 2 po południu wróciła do koszar na Zamku.

Po południu, w parku dra Jordana, odbyła się doroczna „Zabawa ludowa“, trwająca do późnego zmierzchu, z udziałem kilku tysięcy osób, które bawiły się ochoczo i swobodnie.

Tak minął dzień „święta robotniczego“ w Krakowie.

Kronika.

Kraków, 2 maja.

Trzeci maja. Program jutrzejszej uroczystości jest następujący:

O godz. 11 przed południem zbiorą się wszystkie instytucye, cechy, stowarzyszenia ze sztandarami i insygniami w kościele N. P. Maryi, gdzie zajmą przez komitet wskazane miejsca, a mianowicie:

starsi cechu ze sztandarami i insygniami w pośrodku prezbiteryum, w bocznych nawach reprezentacya miasta i zaproszeni goście; w pośrodku kościoła w nawie głównej ustawi się „Sokół“ krakowski i podgórski oraz straż pożarna ochotnicza i miejska, w bocznych nawach młodzież szkolna, handlowa i rzemieślnicza. Po odprawionem nabożeństwie przez ks. prałata Krzemieńskiego i po przemówieniu z ambony ks. kan. Bandurskiego, wszyscy zgromadzeni odbędą uroczysty pochód na Wawel do grobów królewskich w celu złożenia wieńców.

Pochód pod kierownictwem przewodniczącego komitetu p. Piotra Kosobuckiego i mistrzów ceremonii pp. Jana Zatorskiego i Andrzeja Szafy ustawi się około Rynku ku linii A-B w następującym porządku: młodzież szkolna, zakład wychowawczy ks. Lubomirskiego, zakład Józefitów, straż pożarna ochotnicza i miejska, orkiestra „Harmonii“, „Sokół“ krakowski i podgórski, włościanie z okolic Krakowa z wieńcem, stowarzyszenia akademickie, Tow. tatrzańskie, Tow. techniczne, Tow. oświaty ludowej, Czytelnia kobiet, Uniwersytet ludowy, Tow. im. Tadeusza Kościuszki, Tow. weteranów z r. 1830/31 i uczestników powstania z r. 1863/64, muzyka włościan z Łuczanowic, Tow. kontuszowe, Tow. rękodzielników i przemysłowców, Stow. „Ognisko“, Stow. nauczycielek, krakowski Związek okręgowy, „Prasa“, „Gwiazda“, „Przyjaźń“, Czytelnia katolicka, Stow. maszynistów, Stow. kupców i młodzieży handlowej, Izba handlowo-przemysłowa, Tow. farmaceutyczne „Unitas“, „Eleuterya“, „Ruta“, Izby adwokacka i notaryalna, Tow. lekarskie, Tow. dziennikarzy polskich, Koło artystyczno-literackie, Stow. klubu kolejowego, Rada powiatowa krakowska, Tow. przyjaciół sztuk pięknych, Tow. „Polska sztuka stosowana“, artyści dramatyczni, Tow. strzeleckie, Tow. miłośników historyi i zabytków Krakowa, Rada m. Krakowa, posłowie do Rady państwa i Sejmu, Koło mieszczańskie, delegacya z wieńcami, cechy krakowskie, straż pożarna.

Pochód ustawiony w ten sposób ruszy około Rynku do pamiątkowego kamienia przysięgi Tadeusza Kościuszki, gdzie nastąpi złożenie wieńców przez włościan ziemi krakowskiej. Następnie ruszy pochód Rynkiem, ulicą Grodzką na Wawel. Na Wawelu przed katedrą nastąpi przemowa kilku obywateli, poczem złożenie wieńców na grobie Tadeusza Kościuszki.

Uroczystość zakończy się wieczorkiem w „Sokole“.

Komitet uprasza, aby obywatelstwo w dniu jutrzejszym, o ile możności, domy swe udekorowało; aby kupcy sklepy swe tak w czasie nabożeństwa, jak i pochodu pozamykali; aby we fabrykach, jak i warsztatach przestano pracować, a robotników na uroczystość zwelniono.

Datki na szkoły polskie na kresach przyjmować jutro będą następujące panie przy stolikach umieszczonych na miejscach publicznych:

Na plantach obok kawiarni Janikowskiego: od godziny 9 do 10 p. W. Pożniakowa, od 10 do 11 p. J. Chmurowa, od 11 do 12 p. W. Jaworska, od 12 do 1 p. Radwańska, od 1 do 2 p. W. Świeściakowska, od 2 do 3 p. Winklerowa, od 3 do 5 p. Hablińska, od 5 do 6 p. W. Łobaczewska, od 6 do 7 p. A. Drzewiecka.

Na plantach u wylotu placu Szczepańskiego: od 9 do 12 p. A. Klemensiewiczowa, od 12 do 1 p. J. Wiśniowska, od 1 do 2 p. A. Podlachowa, od 2 do 3 p. M. Wolińska, od 3 do 4 p. L. Kułakowska, od 4 do 7 p. Petelenzowa i p. M. Siedlecka.

Na plantach koło gmachu uniwersyteckiego: od 9 do 10 pp. Jentysowa i Bocheńska, od 10 do 11 p. Kazimiera Dropiowska, od 11 do 12 p. Jadwiga Natansonowa, od 12 do 1 p. Szillerowa, od 1 do 2 p. Julia Grabowska, od 2 do 3 p. M. Rausz, od 3 do 4 p. Irena Żuketyńska, od 4 do 5 p. Lucyna Klemensiewicz, od 5 do 6 p. Henryka Prażmowska, od 6 do 7 p. K. Dropiowska.

Na rynku obok pomnika Mickiewicza: od 9 do 10 p. Lambertowa, od 10 do 11 p. Z. Kułakowska, od 11 do 12 p. Sikorska.

Na Błoniach obok parku dra Jordana: od 2 do 3 p. A. Bandrowska, od 3 do 4 p. M. Siedlecka, od 4 do 5 p. Jadwiga Natansowa, od 5 do 6 p. Gustawska, od 6 do 7 p. Hercokowa.

Przy tych samych stolikach członkowie Koła akademickiego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ sprzedawać będą wydawnictwa groszowe Tow. „Szkoły ludowej“.

Pomnik nad grobem ś. p. P. Chmielowskiego. Zwłoki ś. p. Chmielowskiego, według wszelkiego prawdopodobieństwa, spoczną na wieki na cmentarzu Łyczakowskim we Lwowie. Ostateczna jednak decyzya rodziny jeszcze nie nastąpiła. — „Kuryer Lwowski“ zainicyował zbieranie składek na grobowiec dla ś. p. Chmielowskiego i zebrał dotychczas na ten cel około 400 koron. Dalsze składki przyjmuje „Nowa Reforma“ (Kraków) i „Kuryer Lwowski“ (Lwów). — Gdyby zwłoki pochowane zostały w Zakopanem, w takim razie tam grobowiec stanie z funduszów zebranych na cel w drodze składek publicznych, rozpoczętych we Lwowie.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w czwartek dnia 5 b. m.

Kupcy krakowscy wobec Tow. Szkoły ludowej. Niektóre większe handle w Krakowie w uznania godny, iście obywatelski sposób przychodzą w pomoc działalności męskiemu Kołu Towarzystwa Szkoły ludowej. Mianowicie na wypłatę ceny kupionego towaru wręczają stronom rodzaj kuponu, który strona wrzuca do puszki, na ten cel ustanowionej. Z końcem każdego kwartału przychodzi do handlu skarbnik męskiego Koła, p. Rzewuski. Następuje obliczenie wartości rzuconych kuponów; nieraz znajdzie się także w puszce gotówka. Od kuponów pp. kupcy obliczają pewien procent i wypłacają w gotówce skarbnikowi.

W ten sposób znany handel Reima i Ski wypłacił skarbnikowi p. Rzewuskiemu za IV kwartał r. 1903 i pierwszy b. r. kwotę 17 koron 6 hal., zaś handel Wołkowskiego (dawniej Jauiga) za tenże okres czasu kwotę 95 koron 65 hal. Oby ten piękny przykład uczynności obywatelskiej licznych znalazł naśladowców.

Zarząd parku dra Jordana zawiadamia, że zabawy młodzieży szkół średnich rozpoczną się d. 2 b. m. o godz. 6, dziewcząt zaś i chłopców szkół ludowych we środę o godz. 4 po południu.

† Franciszek Dalewski, człowiek pełen zasług na polu prac narodowych na Litwie, w r. 1848 i w r. 1863, dwukrotny wygnaniec syberyjski, przeżywszy lat 79, zakończył zacne życie w Warszawie 25 kwietnia 1904. S. p. Fr. Dalewski w roku 1848 stał na czele tej młodzieży litewskiej, która na drodze tajemnych sprzysiężeń pracowała nad wyzwoleniem ojczyzny; usiłowania ówczesne poprowadziły go do robót ciężkich na Syberyi, wraz z bratem, ś. p. Aleksandrem, zmarłym oddawna. — Około r. 1861 wraca do kraju. W r. 1863 uznanie ogólne, jakiem się cieszył na Litwie, powołuje ś. p. Franciszka Dalewskiego do wydziału Litwy, w organizacyi powstańczej, a w chwilach upadku powstania po raz drugi idzie do katorgi syberyjskiej. Ogólna amnestya 1883 r. powraca go do kraju, osiada wówczas w Królestwie, gdzie też zgasł, dla pokoleń dzisiejszych mniej znany, ale na Litwie i teraz to nazwisko ze czcią wspominane.

Dzień pierwszego maja, tego miesiąca postów, powitały tak jak od szeregu lat corocznie, wczesnym rankiem, dźwięki wszystkich muzyk wojskowych, które przeciągały ulicami miasta grając wesołe i skoczne melodye. Przedtem jeszcze z tarasu nad wejściem do kościoła N. P. Maryi, trębacze kościelni rozpoczęli wygrywać hejnały, pieśni religijne-narodowe ku czci Najświętszej Panny. I od dnia tego do końca września, jak co roku, rozbrzmiewać będzie Rynek krakowski dźwiękami rzewnych pieśni z trąb metalowych płynących, budzących naród do myśli, do wspomnień o tem, co przeszło i do rozwagi nad tem, co ma nadejść.

Z dnia korzystając pogodnego, słonecznego i prawdziwie wiosennego, kto mógł tylko, opuścił, szczególniej po południu mury mieszkań i udał się za miasto, aby świeżem odetchnąć powietrzem. O plantach nawet nie mówimy, formalnie przecisnąć się nie było można przez żadną aleę z powodu tysięcy spacerujących; wszystkie ławki zajęte były, całe plantacye przedstawiały jedno wielkie zbiorowisko tłumów. Również gwarno i tłumno było w ogrodach i ogródkach przedmiejskich, na błoniach, na różnych łąkach poza wałem kolejowym, bardzo też wiele osób pospieszyło pieszo lub zaprzęgami na Wolę Justowską, na Panieńskie skały i Bielany.

Ogólnym przedmiotem rozmowy na spacerach było wyrażanie przekonania, że jak najprędzej powinien powstać ów „wielki Kraków“, a wśród niego całe błonia obejmujący jeden wielki „park ludowy“. Jest to najważniejszy postulat, który przez twórców „inwestycyj“ miejskich w pierwszej mierze uwzględniony być powinien.

W Kole artystyczno-literackiem we środę dnia 5 maja będzie miał pogadankę prof. dr Fr. Bylicki na temat: „Istota muzyki gregoryańskiej“, ilustrowana grą na fortepianie. Następnie wspólna wieczerza. Początek punktualnie o godz. 7½.

Z „Sokoła“. „Sokół“ krakowski weźmie udział w pochodzie, urządzonym z powodu uroczystości 3 maja. W tym celu wzywam członków Towarzystwa, aby w strojach sokolich stawili się jutro o godz. 11 przed południem w gmachu „Sokoła“. Dyrektor.

Krakowskie Tow. strzeleckie rozpoczęło w zeszłym raj zwykły sezon letni otwarciem strzelnicy i strzelaniem do tarczy.

Otwarcie zupełnie odnowionej strzelnicy poprzedziło w sobotę nabożeństwo w katedrze na Wawelu. Po nabożeństwie p. Jabłoński zrobił fotograficzne zdjęcie wielkiej grupy, przeszło 30 osób, króla w otoczeniu marszałków z insygniami. Grupa, jako dar obecnego króla p. Eugeniusza Smidowicza, zdobić będzie wielką salę strzelecką.

Wczoraj o godzinie 11 przed południem odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków pod przewodnictwem prezesa p. Wiktora Redyka, który zaznaczył pomyślny stan Towarzystwa i oznajmił, że Rada zawiadowcza wpisała do Towarzystwa trzech nowych członków, mianowicie pp. Aleksandra Sulikowskiego, radcę miejskiego, Edwarda Wisiarskiego, dyrektora zakładów w Tenczynku i Fr. Rajala, właściciela zakładu dekoracyjno-tapicerskiego. Walne zgromadzenie zaś przez balotowanie przyjęło w poczet członków Towarzystwa p. Bolesława Klugera. W końcu dokonano wyboru uzupełniającego Rady zawiadowczej, do której weszli pp. Józef Rudnicki, Józef Splichal, Aleksander Biberski, Jan Kwiatkowski i Waudali Beringer. Do komisyi kontrolującej wybrano ponownie pp. Henryka Schwarza i Franciszka Leberta.

Wieczorem odbył się bankiet przy udziale dam, na którym wzniesiono wiele wymownych toastów na pomyślność rozwoju Towarzystwa.

Wycieczki włościańskie do Krakowa zgłoszone zostały do zarządu głównego Towarzystwa „Szkoły ludowej“ przez następujące Koła: Tarnopol 1000 włościan na dni: 30, 31 maja i 1 czerwca b. r.; Brzeżany 400 włościan na dni: 28 i 29 b. m.; Jasło za pośrednictwem „Kółek rolniczych“ około 500 na dni: 14, 15 i 16 b. m.; Czortków około 200 włościan na dni: 21, 22 i 23 b. m. Wycieczkami temi zajmować się będzie Koło imienia „Adama Asnyka“. Wielkie trudności napotyka się z uzyskaniem odpowiednich pomieszczeń dla tak znacznej ilości wycieczkowiczów. „Koło“ uzyskało dotychczas kwatery w krużgankach klasztorów OO. Franciszkanów, Paulinów i Misyonarzy. Dzięki przychylności prezydyum miasta i magistratu udało się uzyskać od wojskowości na sezon wycieczkowy 5000 sienników, derek i poduszek.

Trudną też do rozwiązania jest sprawa wyżywienia tak licznych rzesz pielgrzymów, — ze względu, choćby na brak większych sal. Powstała więc specyalna komisya gastronomiczna i oprowadzająca ich po mieście.

Prócz wycieczek włościańskich zapowiedziane są też do Krakowa liczne wycieczki młodzieży szkół ludowych i gimnazyalnych; — opiekę nad temi wycieczkami obejmie osobny komitet z dr. Jordanem na czele.

Otwarcie parku krakowskiego na sezon letni nastąpiło wczoraj w niedzielę przy sprzyjającej pogodzie i licznym udziale publiczności. Ładny ten i starannie utrzymany park wydzierżawił obecnie Antoni Frass, właściciel znanego handlu kolonialnego przy ulicy Grodzkiej, który objąwszy park w posiadanie, zaprowadził w nim wiele zmian i ulepszeń, poprawiał nowe przyrządy do zabaw dla młodzieży, rozszerzył staw, wybudował teatrzyk letni podług wszelkich prawideł takich scen, oraz przedewszystkiem postarał się o wzorową restauracyę, kawiarnię i mleczarnię dla odwiedzających park, gdzie w każdą niedzielę i święto koncertować będzie muzyka wojskowa lub „Harmonia“. — Wobec tych zmian i ulepszeń spodziewać się należy, że w nową przybrany szatę „Park krakowski“ wróci do swych najświetniejszych chwil i znowu stanie się ulubionem miejscem wycieczek i odwiedzin mieszkańców miasta.

„Przytulisko“ weteranów z r. 1863 odbyło walne zebranie członków w sobotę wieczór pod przewodnictwem prezesa p. Niewiarowskiego. Przewodniczący poświęciwszy słowa hołdu zmarłym w ciągu roku członkom, podniósł, że w roku ubiegłym była chwila, kiedy „Przytulisku“ groziło zamknięcie z powodu braku funduszów, przecież wskutek odezwy wydziału do całego kraju, dary tak obficie wpłynęły, iż wydział był w stanie zapłacić znaczną część zaległości za wiktuały i zamknąć bilans niedoborem, wynoszącym zaledwie 1000 koron.

Prezes wyraził gorące podziękowanie dla członka honorowego p. Erazma Jerzmanowskiego, który na wieść o grożącem niebezpieczeństwie, złożył bezzwłocznie kwotę 500 koron. Dalej podziękował prezes wszystkim posłom ziemi krakowskiej na Sejm, oraz p. Józefowi Męcińskiemu za poparcie w Sejmie sprawy subwencyi dla „Przytuliska“, która wynosi za przeszły i za rok bieżący po 1500 koron i zwrócił się do tychże posłów z prośbą, aby swoim wpływem dopomagali do uzyskania subwencyi stałej.

Dalej zaznaczył prezes, że uwolnienie realności „Przytuliska“ od podatków tak rządowych, jak i gminnych, wydział zawdzięcza pp. posłowi Popowskiemu i dr T. Bednarskiemu. Nakoniec wniosł, aby walne zgromadzenie zamianowało posła Józefa Męcińskiego, w dowód zasług około nabycia obecnej realności, członkiem honorowym, co też przez aklamacyę przyjęto.

Wreszcie wybrano ponownie dotychczasowy wydział, tylko na miejsce ks. prałata Siedleckiego wszedł p. Adam Szołayski.

Komisyę kontrolującą wybrano w dawnym składzie. W końcu walne zgromadzenie upoważniło prezydyum do kooptowania pp. Wł. Turskiego i W. Beringera do komitetu w sprawie pertraktacyi o sprzedaż realności na Zwierzyńcu.

Oddział kolarski „Sokoła“ urządził wczoraj po południu pierwszą w tym roku wycieczkę do Mogiły. W wycieczce przyjęła udział znaczna liczba kolarzy. W wyścigach amatorów zwyciężył druh Angelus.

Na dochód kolonij rabczańskich odegrali wczoraj amatorzy z resursy urzędniczej, w sali teatru ludowego, dwie komedyjki jednoaktowe: „Jeden z nas musi się ożenić“ i „Małżeństwo z przeszkodami“, a nadto operetkę Fredrowską „Nocleg w Apeninach“. Wszystkie 3 utwory z wielkim, a zasłużonym sukcesem, odegrano już przedtem w lokalu resursy urzędniczej. Należy się tedy uznanie amatorom i amatorkom, że na cel filantropijny, a sercu Krakowa tak bliski, powtórzyli wczoraj to przedstawienie. Sala teatru ludowego wypełniona była po brzegi doborową publicznością, która podziwiała pełną werwy i humoru grę amatorów, nie szczędząc za nią zasłużonych oklasków. Resursa urzędnicza otrzymała od kompozytora muzyki w „Noclegu w Apeninach“ telegram z wyrazami podziękowania za piękne wykonanie jego kreacyi.

Loterya fantowa z dochodem przeznaczonym na ubogie dzieci gminy ewangielickiej odbędzie się 5 maja w salach hotelu Bristol o godz. 7 wieczór.

Złodziej kolejowy. Wczoraj aresztowano na dworcu kolejowym znanego tutejszej policyi złodzieja kieszonkowego Izraela Herzoga vel Granera w chwili gdy usiłował wyciągnąć z kieszeni Anny Warmuzówny pugilares z kwotą 32 koron. Przy rewizyi przy złodzieju znaleziono zegarek srebrny z łańcuszkiem, łańcuszek niklowy i kilka innych przedmiotów, pochodzących z kradzieży. Graner (lat 23) jeździ kolejami po Galicyi i popełnia kradzieże, za które już był kilkakrotnie karany.

W Sułkowicach zmarł w 60 roku życia kierownik tamtejszej 4-klasowej szkoły ludowej, Wojciech Kulinowski, który przez lat 32 pracował w tej szkole jako nauczyciel i następnie jako kierownik. Zmarły należał do rzędu nauczycieli z powołania, którzy z całym zasobem dobrych chęci idą między lud z oświatą. Pogrzeb odbył się we środę 27 kwietnia przy licznym udziale ludu wiejskiego, kolegów nauczycieli i nauczycielek z okręgu myślenickiego, oraz duchowieństwa i inteligencyi miejscowej i okolicznej. Przed budynkiem szkolnym pożegnał zwłoki zmarłego serdecznem przemówieniem w imieniu gminy p. J. Tyrowicz, w czasie nabożeństwa wygłosił były uczeń ś. p. zmarłego ks. Bochenek, proboszcz ze Skrzyszowa, piękne słowa, nad mogiłą wygłosił nauczyciel p. Skimina.

Groźba strejku kolejowego w Turce. Otrzymujemy z Sambora list następujący: Dziś (30 kwietnia) odjechały stąd furami do Tarki dwie kompanie 77 pułku piechoty. Żołnierzy wysłano, aby byli na zawołanie, gdyby w Turce wybuchnął strejk robotników kolejowych, na co się zanosi. Już w r. przeszłym powstał w Turce strejk robotników kolejowych. Strejkujący, żyjący tam w bardzo złych warunkach, domagali się podwyższenia płacy i zbudowania baraków, gdzieby po pracy spocząć mogli. Przyrzeczono im to, przyrzeczenia jednak nie dotrzymano. Pobierają oni tylko 80 centów dziennie a wśród wielkiej drożyzny wydawać muszą sami znacznie więcej, a i rodzinom posyłać muszą coś ze swego zarobku. Przez całą zimę spali w stodołce przy największych mrozach! Robotnicy ci, których jest około 12 000, są bardzo rozgoryczeni. Zachodzi obawa rozlewu krwi. Żołnierzom rozdano ostre naboje i prowiant na 4 dni.

Zmarli.

Aleksander Taniewski, b. podpułkownik armii rosyjskiej, uczestnik powstania narodowego polskiego z r. 1863, b. urzędnik magistratu, zmarł dzisiaj w Krakowie.

Helena z Czarnomskich Czarnomska, b. obywatelka ziemska, przeżywszy lat 76, zmarła dnia 28 kwietnia b. r.

Céleste Charon, nauczycielka, przeżywszy lat 54, zmarła dnia 29 z. m.

Anna z Miarczyńskich Szakowa, wdowa, przeżywszy lat 48, zmarła dnia 29 kwietnia b. r.

Franciszek Kluczycki, doktor medycyny, po krótkich cierpieniach, w 31 roku życia, zmarł w Wiedniu w dniu 29 z. m.

Marcela z Fedorowiczów Śmiglewska, wdowa po obywatelu i długoletnim burmistrzu miasta Krosna w 82 r. życia umarła w Krośnie.

Michalina Meinhartowa, żona księgarza, w 28 r. życia umarła w Wojniczu.

Ze świata.

Krwawe zajście w Warszawie. Pogrzeb zastrzelonych przez socyalistów na Woli oficerów żandarmeryi, rotmistrza Winniczuka i sztabskapitana Ordanowskiego odbył się w piątek w godzinach południowych. Na pogrzeb wystąpiło w znacznej sile wojsko różnej broni, nawet gwardya huzarów. Kondukt wyszedł z cerkwi metropolitalnej przy ulicy Długiej na cmentarz prawosławny Wolski. W kondukcie kroczyły cztery orkiestry. Poprzednio żona Czertkowa złożyła wizyty kondolencyjne u wdów obu zastrzelonych oficerów. Z rannych w krwawem tem zajściu trzech policyantów VI cyrkułu, jeden, Adryan Pytlin, pochodzący z gubernii grodzieńskiej, zmarł w piątek. Stan dwóch innych Bolesława Tarasiewicza (pochodzącego z gubernii łomżyńskiej) i Wasyla Bowbiela jest ciężki.

W czwartek wieczorem porozlepiano w Warszawie na rogach ulic plakaty, zabraniające na zasadzie uchwały komitetu ministrów z dnia 11 kwietnia 1900 r. zbierania się gromadzenia na ulicach i placach publicznych pod karą trzech miesięcy więzienia, lub 500 rubli grzywny. Jest to tylko przypomnienie stanu oblężenia, istniejącego de facto w całem Królestwie od lat 40, a nigdy jeszcze nie zniesionego. Wśród publiczności, która obawiała się groźniejszych zarządzeń, plakaty te, jak donosi korespondent „Dziennika Poznańskiego“, nie sprawiły głębszego wrażenia.

† Antoni Dworzak, znakomity kompozytor czeski, zmarł wczoraj w Pradze w 63 roku życia. Nietylko czeska, ale przedewszystkiem słowiańska muzyka traci w Dworzaku jednego z najwybitniejszych i najbardziej utalentowanych przedstawicieli, który w literaturze muzycznej równorzędne z Brahmsem zajął miejsce. Antoni Dworzak urodził się w roku 1841 w Mühlhausen w Czechach. Muzykalne swe wykształcenie zdobywał w ciężkich warunkach w Pradze. Przez lat 13 był skrzypkiem w czeskim teatrze narodowym. Gdy kompozycye jego zwracać poczęły uwagę całego świata muzycznego na młodego pieśniarza, udzielił rząd Dworzakowi stypendyum na 5 lat, umożliwiając poświęcenie się wyłączne kompozycyi. W r. 1892 powołany został na stanowisko dyrektora nowo założonego konserwatoryum w Nowym Jorku. Przebywał tam zaledwie kilka lat, trawiony tęsknotą za krajem, a po powrocie powołany został przez cesarza do Izby panów. Dorobek kompozytorski ś. p. Dworzaka jest bardzo znaczny. Pisał symfonie (jednę z nich słyszeliśmy przed tygodniem, odegraną u nas przez czeską Filharmonię), kwartety, tria, kwintety, pieśni solowe i choralne oraz oratorya kościelne (Stabat, Requiem, Ludmilla i t. p.). Największą popularność zjednały mu „Tańce słowiańskie“ i „Rapsody słowiańskie“. Z oper cieszyła się powodzeniem na czeskich i niemieckich scenach opera „Chłop niepoń“. Po Smetanie był to największy kompozytor czeski, a śmierć jego okrywa żałobą całą Słowiańszczyznę.

Z Moskwy donoszą, że Towarzystwo słowiańskie wysyła do Ameryki deputacyę w celu wyrażenia wdzięczności Słowianom za ich sympatye dla Rosyi podczas obecnej wojny. Polaków w tym wypadku do Słowian nie będzie się zaliczać.

Z Petersburga donoszą: Składki na pomnik A. S. Puszkina wyniosą 103 tysiące rubli.

Posiedzenie komisyi Akademii, obradującej nad uproszczeniem pisowni rosyjskiej, przyszło do konkluzyi, że należy usunąć cztery litery z alfabetu rosyjskiego, jako dające się w zupełności zastąpić przez pozostałe; konkluzya ta wywołała protesty. Dalsze posiedzenia komisyi rozpoczną się w jesieni.

Z rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych 17 osób, tak zwanych uczźwników warszawskich, skazanych zostało na zesłanie na 3 lata do gubernii Archangelskiej, Wołogodskiej i Ołonieckiej.

Jeszcze jedna cerkiew prawosławna. „Nowoje Wremia“ domaga się w korespondencyi z Warszawy wybudowania jeszcze jednej parafialnej cerkwi w Warszawie. Cerkiew tę powinno się zbudować w okręgu ulicy Marszałkowskiej, a budowę jej uskutecznićby należało w jak najkrótszym czasie. „Prawda — pisze „Nowoje Wremia“ — obecnie znaleźć odpowiedni plac na budowę cerkwi będzie trudno, gdyż zaprzepaszczono chwilę dogodną postawienia jej na gruncie pospitalnem (szpital Dzieciątka Jezus), ale potrzeba cerkwi parafialnej jest tak wielką, że opiekun cerkiewny powinien starania swe rozpocząć natychmiast i doprowadzić je pomyślnie do końca. Do tej korespondencyi redakcya „Nowoje Wremia“ dodaje, że „Warszawskij Dniewnik“ zbiera obecnie dobrowolne datki na budowę 10 nowych cerkwi w rozmaitych miejscach Królestwa Polskiego.

Budowa cerkwi, zaprowadzanie szkółek cerkiewnych, tworzenie klasztorów prawosławnych, oddziałów „Czerwonego Krzyża“ i rozmaitego rodzaju „pryjutów“ — to ciągłość polityki rusyfikacyjnej, którą nie zatrzymuje się w swym biegu ani na chwilę.

Komendant korpusu bojkotuje ks. Parmy. W broszurze przeciwko pojedynkom, którą niedawno wydał w języku niemieckim hr. Czernin, znajduje się znamienny ustęp o znanej sprawie pojedynkowej hr. Tacoli'ego i hr. Ledóchowskiego. — Przed trzema laty hr. Tacoli musiał jako porucznik wystąpić z wojska, ponieważ nie przyjął pojedynku ze względu na swoje religijne przekonania. Również musiał wystąpić z wojska i kapitan hr. Ledóchowski za to, że pochwalił postępek Tacoli'ego. Hr. Ledóchowski otrzymał urząd na dworze ks. Parmy, dokąd na zaproszenie księcia przybywają często oficerowie z Wiener Neustadt, a w obejściu się z hr. Ledóchowskim usiłują wobec dawnego swojego towarzysza broni naprawić błąd, który wobec niego musieli popełnić. Komendant korpusu wiedeńskiego zabronił oficerom bywania na dworze ks. Parmy, ponieważ tam mogą się spotkać z hr. Ledóchowskim, co ubliżałoby ich honorowi wojskowemu. Ks. Parmy jest bliskim krewnym cesarza.

Nowo mianowany kierownik ministerstwa oświaty w Rosyi, generał W. G. Głazow, naczelnik akademii Mikołajewskiego sztabu generalnego, urodził się w r. 1848, kształcił się w konstantynowskim instytucie inżynierskim, brał udział w wojnie rosyjsko-tureckiej. W r. 1881 mianowany został naczelnikiem sztabu 10 dywizyi kaukaskiej, a w r. 1901 naczelnikiem akademii Mikołajewskiej. Na tem stanowisku, jak pisze „Nowoje Wremia“, zajmował się bardzo gorliwie reorganizacyą szkół średnich i wyższych i do przeprowadzenia tej reorganizacyi przykładał wielką wagę. „Ruś“ z powodu mianowania Głazowa pisze, że tak on, jak generał Wannowskij, nigdy nie byli wielbicielami klasycyzmu, co musi się odbić korzystnie na rozwoju szkół. Nominacya ta, zdaniem rosyjskiego dziennika, budzi nadzieję, że nareszcie zapanują normalne stosunki w szkolnictwie rosyjskiem, albowiem dotychczasowy teoretyzm, będący w sprzeczności z wymaganiami życia, będzie usunięty. „Swiet“ życzy nowo mianowanemu ministrowi, żeby przy wychowywaniu rosyjskiej młodzieży objawił wiele serca, ale też aby nie skąpił stanowczości. „Moskiewskije Wiedomosti“ podnoszą stanowczy, a zarazem zrównoważony charakter i wielkie zalety umysłowe Głazowa.

Biedne to szkolnictwo rosyjskie, zostające pod obuchem wojskowości!

Repertoar Teatru miejskiego.

We wtorek: „Śluby panieńskie“.
We środę: „Eros i Psyche“.
We czwartek: „Śnieg“.
W sobotę: „Lilla Weneda“.
W niedzielę: „Lilla Weneda“.

Z kalendarza. We wtorek 3 maja: Znalezienie Krzyża św. i Aleksandra p. m.; we środę 4 maja: Floryana m. i Moniki; w czwartek 5 maja: Piusa p. w. i Nawrócenia św. Augustyna.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 1 maja termometr doszedł od + 8·5 do + 19·3 C.; barometr wahał się.

Dnia 2 maja o godzinie 7 rano stan barometru 746·3 mm, termometru + 11·4 C.; cisza.

Gabryelski (Kraków) kupuje, sprzedaje i najmuje — fortepiany, pianina, harmonie i **pianole** — krajowe i zagraniczne — nowo i przegrane — za gotówkę i na spłaty bez zaliczki.

Z teatru.

„Śnieg“ — sztuka w czterech aktach Stanisława Przybyszewskiego.

Talent dramatyczny autora „Złotego runa“ zakreśla w swoim rozwoju linię dziwnie falistą. Raz wznosi się, raz opada. Od chwili, kiedy Przybyszewski stał się braminem modernizmu, od pojawienia się na scenie pierwszego dramatu, myśl twórcza jego, nie wybiegając po za ciasne koło chorobliwego erotyzmu i symboliki, nie przestaje szukać dla siebie silnego wyrazu. Zagłębiając się w szepty dusz i tęsknoty serc, trawionych gorączką i pożądaniem, zatacza nieustannie nowe koła w obłędnym „tańcu miłości i śmierci“, który zajął całą wyobraźnię autora i pojęcia te, splecione w nierozerwalny łańcuch, podnosi u niego do wyżyny wielkiego ideału życiowego.

W tem kole myśli powstała także ostatnia jego sztuka. Tylko, że kiedy dawniejsze utwory, jak n. p. „Matka“, znajdowały się na linii spadku — w „Śniegu“ błysnął znowu silniejszem światłem ten talent twórczy, który umiłował analizę męczarń ducha na tle erotycznem i stworzył sztukę, opromienioną silnym refleksem symbolizmu. Na „Śniegu“ odbił się wyraźniej, niż gdziekolwiek indziej wpływ Ibsena i wyszlachetnił sztukę jakimś powiewem idealizmu. — Straciła ona przez to na sile i bezpośredniości wrażenia, ale zyskała na estetyce linij. Zostały w niej tesame zasadnicze pierwiastki, które są szkieletem budowy sztuk Przybyszewskiego, t. j. tęsknota i trwoga przed sumieniem, został fatalizm, oparty na tajemniczych przeczuciach, ale pojawiła się obok tego tendencya do pogodzenia przygnębiającej brutalności i autor zawarł kompromis z literaturą.

Czy jednakże nie dosyć nam już tej erotomanii? Czy życie nic więcej nie niesie, prócz miłosnych szałów i zawodów, zdrad i tęsknot, czy treścią jego ma być wiecznie ta niemoc ducha i niemoc czynu, ta jałowość i ciasnota myśli, nie wybiegającej po za krąg erotycznych konwulsyj i rozszalałych żądz, które Przybyszewski apoteozuje? Każdy rodzaj twórczości, każdy oryginalny pomysł autorski, ma swe uprawnienie, ale jeżeli myśl twórcza pisarza nie umie wybiedz po za ciasne koło erotyki, jeżeli ciągle w niej się obraca i nią karmi społeczeństwo, jeżeli zatraca w zupełności zasadę utylitaryzmu w sztuce, nie widząc żadnych innych stron życia, to już mamy prawo i obowiązek rzucić mu uzasadniony wyrzut, że nie żyje życiem pełnem, jeno jego małą cząstką, często mętami i szumowinami.

„Śnieg“ należy do tejsamej kategoryi, co wszystkie dotychczasowe sztuki Przyszewskiego — jest apoteozą niepokoju ducha, tęsknoty i szałów miłosnych, ujętą w nowe ramy ornamentyki symbolicznej, zapożyczonej u Ibsena. Tasama tu metoda tworzenia i technika, tesame środki. Mamy cztery osoby na scenie, splątane w znanym nam już tańcu miłości i śmierci: męża, żonę, kochankę demoniczną i przyjaciela żony. Mamy nawet ów nieodłączny symbol fatum w postaci starej Makryny. Te cztery postaci wiją się przez cztery akty w niemocy ducha, męczarniach miłosnych i pożądaniu, jedne trawione żądzą, drugie zazdrością, dopóki nie dojrzeje w nich myśl samobójcza i nie rozpłącze tego obłędnego wiru katastrofą. W tej galeryi znanych zresztą figur na plan pierwszy wybija się śliczna postać bohaterki dramatu Bronki, która tragiczną mękę serca ukoiła na dnie jeziora wraz z tym, który odczuł i podzielił jej bole. Jak śnieg grudę zmarzłej ziemi, tak ona ogrzała ciepłem swego anielskiego serca duszę swego ukochanego Tadeusza. A gdy ten uległ ponownie dawnej pokusie, gdy w domu jego, jak duch zniszczenia, pojawiła się dawna demoniczna kochanka, Ewa, i powiodła go za sobą, biedne dziewczę koi swą rozpacz samobójstwem. A wraz z nią, idzie na śmierć brat męża, zakochany samotnik.

Dramat krótki, silny, wstrząsający, jak myśl autora, szukająca tematu w głębinach dusz i serc, męczący, jak wszystkie utwory Przybyszewskiego. Ale posiada kilka scen prześlicznie zrobionych pod względem literackim i scenicznym, posiada liryzm i tragizm, schodzące się z sobą w jaskrawych kontrastach, i dlatego lepszym jest i silniejszym od kilku ostatnich utworów Przybyszewskiego.

Wykonawcom „Śniegu“ i reżyseryi oddać należy sprawiedliwość, że zrobili ze swej strony wszystko, aby podnieść sceniczne efekty sztuki, zbudowanej jaskrawo i dającej w kilku rolach wdzięczne do popisu pole. Pod tym względem ustalona tradycya trafnego odczuwania przez artystów krakowskich stylu Przybyszewskiego, nie sprawiła autorowi zawodu. Przedewszystkiem miłą niespodziankę sprawiła nam p. Ordonówna, w ślicznie odegranej roli Bronki. Postać ta, wyzłocona przez autora świetlanemi blaskami poezyi, w grze p. Ordon jaśniała wdziękiem i szczerością. Była w niej i wielka prostota, i umiejętne cieniowanie przejść dramatycznych i trafne uzewnętrznienie walki ducha, oddane dyskretnemi środkami. Talent p. Ordonówny odsłonił nam nowe rysy i dał poznać artystkę myślącą i posiadającą wielki zasób intuicyi. — P. Mielewski grający Tadeusza, dobrze uwydatnił niemoc duchową i rozterkę męczennika miłości. Całość miała ładne linie i jednolitość konturu.

Nie można tego natomiast powiedzieć o p. Arkawin, której przypadła w udziale najtrudniejsza zarówno do zrozumienia, jak i odegrania rola Ewy. Utalentowana ta i użyteczna artystka nie trafiła tu we właściwy akcent demonizmu, jaki bije od tej postaci. Stworzyła symbol, postać mglistą, niejasną w konturach, lubo w szczegółach bardzo pomysłowo opracowaną. Jestto więcej winą autora, który umieścił tę figurę na granicy życia i abstrakcyi.

Bladą i niewyraźną rolę Kazimierza dźwigał z heroizmem p. Sosnowski, ale, mimo wysiłku, nie nadał jej rysów wyrazistości, co można osiągnąć przez lepsze wycieniowanie szczegółów charakterystyki. — Makrynę doskonale odegrała pani Wolska.

Szczupło zapełniona widownia świadczyła jednak, że panowanie Przybyszewskiego w teatrze należy do przeszłości.

W. Pr.

Dział ekonomiczny.

Z Tow. wzajemnych ubezpieczeń. Dzisiaj przed południem rozpoczęło się 43-cie ogólne zgromadzenie delegatów krakowskiego Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, którzy w liczbie kilkudziesięciu przybyli na zebranie ze wszystkich stron kraju.

Obradom przewodniczył prezes Rady nadzorczej Towarzystwa, p. Józef Męciński, miejsce komisarza rządowego zasiadł sekretarz namiestnictwa, p. Kowalikowski.

Obrady zagaił prezes p. Męciński, zaznaczając na wstępie, że Towarzystwo poniosło ogromną stratę przez śmierć dyrektora instytucyi ś. p. Gustawa Romera, który dla instytucyi pracował wydatnie i

gorące. Cześć pamięci zmarłego dyrektora, oraz innych, wymienionych przez mówcę zmarłych członków Towarzystwa, zgromadzenie uczciło przez powstanie z miejsc.

Na wstępie prezes p. Męciński dał jasny obraz działalności Towarzystwa, którego stan w roku ubiegłym był w gorszem położeniu z powodu niezwykle licznych strat, jakie Towarzystwo przez pożary w kraju poniosło. Przyczynę tych ciągłych nieszczęsnych pożarów mowca złożył na nieprzestrzeganie przez władze ustaw o policyi ogniowej i budowlanej. Również w dziale gradowym straty były wielkie, dział życiowy tylko lepsze dał rezultaty, wykazując się czystem zyskiem i jedynie w tym dziele przyznana została dywidenda. Mówca zakończył podaniem do wiadomości zgromadzonym o wyborze w miejsce ś. p. Romera, dyrektorem-referentem dra Franciszka Paszkowskiego, który już dawniej pełnił obowiązki zastępcy dyrektora i intepesa i tok czynności instytucyi zna wybornie.

Z kolei nastąpiły sprawozdania finansowe dyrekcyi z poszczególnych działów, które zamieściliśmy w sobotnim (z dnia 1 bm.) numerze „N. Reformy".

Sprawozdanie z działu życiowego składał członek Rady nadzorczej p. dr Konstanty Lipowski, który zaznaczył, że dział życiowy, zostający od 5 lat pod kierunkiem ś. p. dyr. Romera, wykazuje znaczne w tym czasie wzmożenie się kapitału i zysku, przenoszącego zysk lat ubiegłych o kilka milionów. Referent zakończył wnioskiem o udzielenie dyrekcyi z działu tego absolutoryum.

Nad sprawozdaniem powyższem wywiązała się dyskusya. Pierwszy zabrał głos delegat p. Gromnicki, który wyraził pewne pesymistyczne poglądy na rozwój działu życiowego, na którym najwięcej zarabiają akwizytorzy, lekarze, pośrednicy itp., zaś członkowie Towarzystwa muszą się zadowolić małą dywidendą. Mowca kończy wnioskiem o lepszą organizacyę akwizytorów, którzy zanadto drogo, ze szkodą członków, Towarzystwo kosztują.

Dyrektor-referent dr Paszkowski wyjaśnia mowcy, że w innych zagranicznych Towarzystwach akwizytorzy kosztują znacznie drożej, niż w krakowskiej instytucyi.

Delegat Łukasiewicz występuje silnie przeciw temu, aby lekarze praktykujący byli akwizytorami w dziale życiowym, gdzie dla ubezpieczających się sami wystawiają świadectwa zdrowia. Jest to anormalny stan, który nie powinien być cierpiany, co mowca streszcza w formalnym wniosku. Po kilku przemowach w tej kwestyi, dyrektor dr Paszkowski oświadczył, że dyrekcya wglądnie w tę sprawę i odpowiednio załatwi, wobec czego p. Łukasiewicz cofnął wniosek o uchwałę zgromadzenia w tym kierunku.

Następnie wniosek o udzielenie absolutoryum dyrekcyi z działu życiowego za ubiegły rok administracyjny, zgromadzenie uchwaliło.

Z powodu, że na porządku dziennym obrad dyrekcya nie zamieściła odczytania protokółu z zeszłorocznego walnego zgromadzenia, delegat Paszkudzki postawił wniosek, by na przyszłość protokół był zamieszczany w programie obrad, i odczytywany, względnie przyjęty bez czytania. — Wniosek ten upadł.

Sprawozdanie z działu ogniowego i gradowego (patrz sobotni numer „Nowej Reformy") składał referent tego działu p. Garapich.

Nad sprawozdaniem powyższem również rozwinęła się zajmująca dyskusya, która przeciągnęła się do popołudnia.

(Koniec sprawozdania zamieścimy w jutrzejszym numerze „Nowej Reformy").

× **Z Tow. wzajemnego kredytu.** W sobotę po południu odbyło się doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. Zebranie zagaił prezes Rady nadzorczej Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń p. Józef Męciński i poświęcił pamięci zmarłego dyrektora-referenta dra Gustawa Romera serdeczne wspomnienie, którego zebrani stojąc wysłuchali. W dalszym ciągu podniósł przewodniczący jako „fenomen" odzyskanie niesłusznie pobranych przez rząd podatków w kwocie 102.031 kor. 71 hal.

Imieniem dyrekcyi p. Zenon Słonecki przedłożył sprawozdanie z czynności w roku ubiegłym. Według sprawozdania, obrót kasowy wynosił w roku zeszłym 112,947.184 kor. (więcej o 8,070.682 kor. w porównaniu z rokiem poprzednim). W dniu 31 grudnia 1903 r. było 1464 członków (więcej o 43) z kwotą udziałów 2.218.645 kor. (więcej o 64.141 kor.). Stan wkładek na 3603 (więcej o 594) książeczkach wynosił 5,171.975 koron (mniej o 178.768). Portfel wekslowy obejmował z końcem roku administracyjnego 1338 (mniej o 150) weksli na kwotę 6,881.339 kor. (mniej o 433.191 kor.) W ciągu roku 1903 reeskontowano weksli na 4,240.692 kor. (mniej o 618.644); dnia 31 grudnia 1903 r. pozostało w reeskoncie 307.150 kor. (mniej o 344.023 kor.). Fundusze rezerwowe wynoszą razem 92.683 kor.

Rachunek zysków i strat wykazuje za rok ubiegły . . 174.069 kor.; w tej cyfrze mieszczą się odzyskane straty 17.607 kor. i odzyskane podatki 102.031 kor.

Sprawozdanie dyrekcyi walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości, poczem imieniem komisyi rachunkowej p. Tadeusz Cieński podniósł ogólny dobry stan instytucyi i przedłożył wnioski o udzielenie dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum i o następujący rozdział czystego zysku: 1) na odpisanie strat 38.083 kor., 2) na tantyemę dla Rady nadzorczej i dyrekcyi wedle §. 7 statutu 34.813 kor., 3) na 4% dywidendę 84.583 kor., 4) na przeniesienie reszty 54.672 kor. jako specyalnej rezerwy do funduszu na niezlikwidowane jeszcze straty wekslowe.

Zgromadzenie wnioski powyższe uchwaliło, a następnie uchwaliło zmianę §. 2 statutu, pozwalającą na udzielanie dłuższego kredytu wekslowego, aniżeli dotychczasowy, określony statutem na 123 dni. W sprawie tej żądali wyjaśnień pp. dyrektor Nikorowicz i Dydyński, wyjaśnień udzielili pp. dyrektor Słonecki i dyrektor-referent dr Fr. Paszkowski.

× **Dyrekcya kolei państwowej** ogłasza: Dnia 1 maja otwarto dla ruchu osobowego i pakunkowego przystanek „Biskowice", a zamknięto przystanek „Wykoty" (na szlaku Chyrów-Stryj).

Budapeszt. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na październik 7·95 do 7·96. Żyto na kwiecień —·— do —·—. Żyto na październik 6·54 do 6·56. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na październik 5·50 5·51. Kukurudza na maj 5·01 do 5·02. Kukurydza na lipiec 5·16 do 5·17. Rzepak na sierpień 10·85 do 10·95.

Oferty dostateczne, chęć kupna mierna, usposobienie lepsze; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Powrót Loubeta, prezydenta republiki francuskiej, do Francyi z podróży włoskiej, nastąpił w sobotę. W Neapolu przeglądem floty ukończyły się uroczystości na cześć gościa włoskiego. W przeglądzie wzięły udział najlepsze okręty floty włoskiej i francuskiej. Zaraz po ukończeniu przeglądu król włoski odprowadził prezydenta na pokład okrętu „Marseillaise", a w 20 minut później statek ruszył w podróż. Pożegnanie było bardzo serdeczne. Król uściskał i ucałował prezydenta, który następnie pożegnał się z hr. Turynu i ks. Genuy. W sobotę po południu przybył Loubet do Marsylii, skąd po krótkim pobycie udał się do Paryża. Prasa włoska bardzo żywo zajmuje się odwiedzinami Loubeta, przypisując im wielkie znaczenie. „Mattino" pisze: „Francya ma wszelkie warunki dobrego żniwa. Od roztropności jej będzie zależało, czy obecny stosunek dalej się będzie rozwijać, czy nie. Deputowany Barzilai oświadczył wobec pewnego redaktora, że z obecnych stosunków pomiędzy Francya a Włochami wyłonić się może coś więcej niż traktat, a mianowicie początek nowego religijno-politycznego prądu.

Pierwszy maja.

Z Warszawy donosi nam nasz korespondent pod datą wczorajszą:

Doroczna manifestacya socyalistyczna wypadła tu dzisiaj znacznie słabiej, aniżeli za lat poprzednich. Zwykłe miejsce demonstracyj, Aleje Ujazdowskie, były wprawdzie przepełnione, ale „gros" publiczności stanowili ciekawi, nie zaś „rewolucyoniści" w pojęciu żandarmeryi i policyi.

Nieproporcyonalnie dużo żandarmów, wojska i policyi widzieć można było na każdym kroku. Koło godziny 7 wieczorem rozpoczęło się „rozpędzanie" — zdaje się, niewinnych. Powód zresztą niewiadomy. Być może, iż ktoś w tłumie wydał okrzyk „rewolucyjny", choć i to wątpliwe. Z dzielnic robotniczych do tej godziny (8 wieczorem) niema żadnych wiadomości.

(Telegramy „N. Reformy" z 2 maja).

Lwów. Wczoraj odbyło się na placu Gosiewskiego zgromadzenie ludowe, w którem wzięło udział około 4000 osób. Przewodniczył dr Diamand. Na zgromadzeniu wygłoszono referaty o ochronie prawnej, o prawie tajnego powszechnego głosowania i o międzynarodowej solidarności proletaryatu. Po zgromadzeniu udali się uczestnicy ulicami: Kochanowskiego, Batorego, placem Halickim i ulicą Karola Ludwika przed teatr miejski, skąd rozeszli się spokojnie. Po południu odbyła się na Wysokim Zamku zabawa ludowa.

Wiedeń. Z okazyi uroczystości 1 maja urządziła partya socyalno-demokratyczna wczoraj po południu 97 zgromadzeń, a po południu zabawę w Praterze. Z prowincyi nadchodzą wiadomości, że przebieg uroczystości wszędzie był spokojny.

Budapeszt. Z powodu 1 maja socyaliści urządzili pochód przez miasto. W pochodzie wzięli udział robotnicy i studenci. Z prowincyi donoszą, że 1 maja miał wszędzie przebieg spokojny.

Barcelona. Większa część sklepów i drukarń była wczoraj zamknięta. Socyaliści urządzili zgromadzenia, które jednak zostało rozbite przez anarchistów.

Klęska Rosyi nad rzeką Jalu*).

(Telegramy „N. Reformy" z 2 maja).

Przejście Japończyków przez Jalu.

Tokio. (Telegram Biura Reutera.) Po dwudniowej walce, w której główna rola przypadła artyleryi, **pierwsza armia pod wodzą generała Kuroki przeszła przez rzekę Jalu.** Piechota rozwinięta w front długi na **4 mile**, postępowała naprzód, przezwyciężając przeszkody i wyparła Rosyan z **Kulienczeng** jakoteż **ze wzgórz położonych na prawym brzegu rzeki Iho** (dopływ Jalu). **Japończycy obeszli lewe skrzydło stanowiska rosyjskiego i zmusili Rosyan do opuszczenia stanowiska, jakie byli zajęli,** aby powstrzymać marsz Japończyków. **Obecna pozycya Japończyków jest bardzo silna i może zmusić Rosyan do poddania szańców wzniesionych w Antungu, jakoteż w innych punktach w dole rzeki.**

Generał Kuroki rozpoczął był marsz we wtorek i zajął wyspę Kurit położoną pomiędzy Kinteito a Wiczu, przyczem 25 żołnierzy japońskiej gwardyi zostało rannych. Rosyanie ostrzeliwali we wtorek, środę i czwartek wojska japońskie, które już przekroczyły rzekę, jakoteż japońskie stanowiska na południowym brzegu Jalu. Generał Kuroki oświadczył, że ogień nieprzyjacielski mimo iż był bezskutecznym, paraliżował przecież plan ataku. Rosyanie ostrzeliwali w piątek Wiczu.

Dwunasta dywizya japońska, która otrzymała rozkaz, aby pierwsza przeprawiła się przez rzekę, rozpoczęła w piątek wypierać Rosyan za rzekę 8 mil poniżej Wiczu jakoteż w miejscowości Suikochina, które to miejsca wybrano jako punkt przejścia rzeki i przystąpiła do budowy mostu pontonowego. Przejście przez rzekę rozpoczęło się w sobotę o godzinie 3 rano. **O godzinie 6 wieczorem cała dywizya zajęła pozycyę na prawym brzegu rzeki Jalu,** które to miejsce było dla niej wyznaczone w walce. W niedzielę Rosyanie cały dzień podtrzymywali silny ogień działowy. Japońskie straty podczas ostrzeliwania sobotniego wynosiły 2 zabitych, 27 rannych, pomiędzy tymi 5 oficerów. Flota złożona z kilku kanonierek wyśledziła na prawym brzegu poniżej Antung oddział rosyjskiej piechoty i artyleryi, który po zaciętej walce został odparty. Most pontonowy przez rzekę Jalu poniżej Wiczu był w sobotę ukończony.

Druga dywizya i gwardya zaczęły się natychmiast przeprawiać i zajęły wzgórza położone poza Kosan naprzeciw stanowiska rosyjskiego. Przeprawa wojsk przez rzekę trwała całą noc. Generał Kuroki zawiadomił w sobotę telegraficznie sztab generalny, że ma zamiar zaatakować nieprzyjaciela w niedzielę o świcie. **Kuroki skoncentrował ogień całej swojej artyleryi na stanowiska rosyjskie pomiędzy Kiulienczeng a Koszoką.** Rosyanie odpowiedzieli ogniem z wszystkich dział. **O godz. 7 wieczorem baterye rosyjskie w Koszoki zostały zmuszone do milczenia. W pół godziny później dał generał Kuroki rozkaz posunięcia całej linii. Japońska piechota ruszyła biegiem naprzód i przeszła przez rzekę Iho, brodząc po piersi we wodzie.** Następnie rozpoczął się atak na wzgórzu. **Pomiędzy godziną 3 a 5 zostali Rosyanie z wzgórza wyparci.**

*) Zob. artykuł p. t. „Bitwa nad rzeką Jalu". Przyp. red.

Spalili miasto Antung.

Tokio. O godzinie 11 przed południem Rosyanie byli zmuszeni cofnąć się z Antung. **Wczoraj podpalili oni miasto i cofnęli się aż do Fengwangczeng.**

Raporty rosyjskie.

Petersburg. W doniesieniu sztabu generalnego o zdarzeniach nad rzeką Jalu w dniach 29 i 30 kwietnia powiedzianem jest w dalszym ciągu: Dnia 29 kwietnia o godzinie 10 przed południem przekroczył rzekę Jalu oddział Japończyków w sile 1500 ludzi koło Ambighe i Szogopudże. Nad ujściem rzeki Jalu stał oddział rosyjski pod wodzą pułkownika Guszewa. **Wśród nieustającego ognia dwu japońskich bateryj, złożonych każda z 6 armat, musiał się Guszew cofnąć ze stratą 4 żołnierzy (?), sam ranny w głowę i w lewe ramię.** Nasze działa polne nie mogły odpowiadać na ogień japoński z powodu wielkiego oddalenia (!). Następnie wysłano posiłki temu oddziałowi, aby Japończyków odrzucić za rzekę. Generał Miszczenko donosi, że okręty japońskie d. 29 kwietnia otworzyły od ujścia rzeki Jalu ogień na nasze wojsko, który trwał 20 minut, nie wyrządzając szkody. W Inkau jest wszystko spokojnie. Dnia 30 kwietnia Japończycy ostrzeliwali od godz. 10 rano do godz. 5 po południu z bateryj na lewym brzegu Jalu, **w których mają 24 dział polnych i 12 dział 12-centimetrowych, ze swoich doskonałych szańców, nasze pozycye koło Kiulienczeng.** Nieprzyjaciel oddał 2000 strzałów. Nasze wojska trzymały się dzielnie. Nad ranem tegosamego dnia **Japończycy przekroczyli ponownie Jalu** koło Siliagu i atakowali nasze wojska, ustawione na pagórkach koło wsi Kusshan, **i obeszli nasze lewe skrzydło. Z powodu znacznej przewagi sił nieprzyjacielskich nasz oddział musiał się cofnąć aż do wsi Potietinze. Pod Kiulienczeng poległ pułkownik Pakhalow, komendant VI. brygady artyl. pułkownik Mahler jest ciężko ranny w głowę;** ranni są pułkownik Mester, kapitan II. kl. Sapojnikow i porucznik Filodelfow, kapitan II. kl. Astroszczenko, kapitan Worobec. Koło Kusshan ponieśli rany porucznik 22 p. p. Antropow w głowę. **Straty w żołnierzach jeszcze nie są zbadane.** Jak dotychczas stwierdzono, jest trzech (??) zabitych i 19 rannych.

Petersburg. (Oficyalne). Doniesienie sztabu generalnego z dnia 1 maja o sytuacyi nad rzeką Jalu opiewają: Dziś od godziny 4 rano ostrzeliwują japońskie baterye polne i 12-sto centimetrowe baterye nasze pozycye w Kiulienczeng i Potietinze. Znaczna przewaga nieprzyjaciela w artyleryi oraz straty w załodze przekonały generała Zazulicza, że będzie odpowiadało celowi, jeżeli nie będzie bronił dalej pozycyi w Kiulienczeng. Wojsko otrzymało więc rozkaz do cofania się przy użyciu osłon. Podczas wysyłania depeszy przez generała Zazulicza odbywa się cofanie wojska z Kiulienczeng do drugiej pozycyi w zupełnym porządku, podczas gdy w Potietinze bitwa trwa dalej.

Raporty japońskie.

Tokio. Admirał Hosoja donosi: Dnia 29 kwietnia dały kanonierki ognia do Rosyan nad ujściem rzeki Jalu. Rosyanie nie odpowiedzieli. Następnie flotyla złożona z małych okrętów, oraz inne działa otworzyły ogień na oddział Rosyan koło Sando Rato, liczący 1500 ludzi. Rosyanie cofnęli się, zostawiając wiele rannych po górskich drogach.

Waszyngton. Tutejsze poselstwo japońskie ogłasza depeszę z Tokio z dnia 1 maja, która opiewa: Dnia 29 kwietnia oddział gwardyi cesarskiej i drugiej dywizyi atakował Rosyan na wyspie Jalu i rozproszył ich, poczem obsadził wyspę; 16 żołnierzy gwardyi ciężko, a 9 lekko rannych. Druga dywizya nie miała strat. Rosyanie cofnęli się, zabrawszy wielu zabitych i rannych, w kierunku Kiulienczeng. Do 30 kwietnia nad ranem most na rzece Jalu koło Sukichim był już gotowy. Armia nasza przekroczyła rzekę. Ogień działowy Rosyan zmuszono wkrótce do milczenia. Po stronie Japończyków raniono lekko w tej walce 5 oficerów i 22 żołnierzy, dwaj żołnierze zabici. Dnia 30 kwietnia, o godzinie 8 wieczorem, drugi most na głównem ramieniu Jalu był również gotowy. Japońska armia wyruszyła na Kusshan. Dnia 1 maja ostrzeliwali Japończycy nieprzyjaciela na pagórku na północny zachód od Josohoko i zmusili go do przestania ognia. O godzinie pół do 8 rano wyruszyły wszystkie dywizye i zabrały w posiadanie wyżej położone miejscowości koło Kiulienczeng aż po drugą stronę Josohoko.

Głosy prasy wiedeńskiej.

Wiedeń. Wszystkie dzienniki wiedeńskie zgodnie stwierdzają, że Rosyanie ponieśli nad rzeką Jalu **bardzo ciężką klęskę.** — „N. Fr. Presse", omawiając otrzymane depesze, pisze: Walka nad rzeką Jalu skończyła się zupełnem zwycięstwem Japończyków. **Zmusili oni Rosyan do ustąpienia z pozycyi pod Kuljenczeng** (na naszej mapce z dnia 20 kwietnia podano nazwę Kulientse), która jest punktem wyjścia drogi w głąb Mandżuryi. Droga ta wiedzie z Kuljenczeng przez Fenhwangczeng do Liaojau. Broniący jej generał Zazulicz cofnął się na całej linii. Zająwszy te pozycye, mogą teraz Japończy przeprawić całą swoją armię na drugi brzeg i rozwinąć ją tam z zupełnym spokojem. — Świetne to zwycięstwo zawdzięczają Japończycy głównie **ciężkim działom pozycyjnym,** które sprowadzili nad rzekę, a którym **Rosyanie przeciwstawić mogli jedynie niewielkie działa górskie.** Nowy to dowód, jak Rosyanie źle są przygotowani do wojny. Po niespodziankach na morzu nastąpiła teraz niemniej dotkliwa niespodzianka na lądzie.

Z teatru wojny.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 2 maja).

Petersburg. Kierownikiem spraw sanitarnych armii mandżurskiej został mianowany główny pełnomocnik Czerwonego krzyża generał-porucznik Trepow.

Londyn. Biuro Reutera donosi, że Rosyanie chcą rozszerzyć prawo wojny na obszarze, leżące na zachód od Liao.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Pekinu 29 kwietnia, że rosyjscy urzędnicy rozpuścili pogłoskę, jakoby między Chińczykami a Japończykami toczyły się rokowania o tajną umowę co do Amoy i Suknen i jakoby w sprawie tej urzędnicy chińscy i japońscy udali się już do Amoy. Ze strony chińskiej i japońskiej pogłosce tej zaprzeczono.

Zatem od miny japońskiej.

Petersburg. Telegram namiestnika Aleksiejewa do cara Mikołaja donosi: Badania, podjęte przez specyalną komisyę w celu stwierdzenia przyczyny wysadzenia w powietrze okrętu „Petropawłowsk", wykazały, że pancernik ten bez wątpienia **najechał na minę, założoną za przystanią przez nieprzyjaciół;** wskutek wybuchu miny pod dnem okrętu nastąpił wybuch w komorze min okrętu i materyałów palnych, tamże złożonych oraz kotłów.

Kuropatkin w Mukdenie.

Petersburg. Rosyjska agencya telegr. donosi z Mukdenu: Rano przybył tu Kuropatkin, przyjęty przez „tsiantsina" miasta, który życzył Rosyanom zwycięstwa. Po rewii 1 pułku rezerwy odjechał Kuropatkin po południu z powrotem.

Flota japońska pod Władywostokiem.

Petersburg. Telegram namiestnika Aleksiejewa, wystosowany do cara Mikołaja obwieszcza: W nocy dnia 29 kwietnia około 2 godziny nad ranem w zatoce Ussuri w pobliżu latarni morskiej Skreplwskiej ukazały się cztery nieprzyjacielskie torpedowce, które wkrótce potem wypłynęły z powrotem na pełne morze.

O godzinie 7 minut 20 nad ranem doniesiono z wyspy Askold, że dziesięć krążowników i 6 torpedowców nieprzyjacielskich nadciągnęło tam od strony południa. Eskadra ta płynęła w kierunku zatoki Ussuri, nie dochodząc jednak na odległość strzału, następnie koło godziny 10 przed południem zmieniła kierunek i wreszcie zniknęła w południowej stronie wśród gęstej mgły, która uniemożliwiła dalsze jej obserwowanie.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 2 maja.

Paryż. Wczoraj odbyły się wybory do Rady gminnej. Wybrano 27 kandydatów ministeryalnych, a 27 antiministeryalnych. Do wyboru ściślejszego przyjdzie w 26 mandatach.

Paryż. Wczoraj o godzinie 5 po południu pociąg pospieszny Bazylea-Paryż najechał na samochód, w którym jechało 6 osób. Wszystkie zginęły.

Z Rady państwa.

Wiedeń. Prezydent Vetter otwiera posiedzenie Izby posłów o godzinie 11¾ i oświadczywszy, że nie może skonstatować kompletu, zarządza odczytanie katalogu. Po jego odczytaniu, konstatuje hr. Vetter, że w sali obecnych jest 101 posłów i kilku przybyło jeszcze w ciągu czytania. U radykałów czeskich i Wszechniemców powstaje hałas i protesty przeciw czytaniu katalogu, jako rzeczą z regulaminem sprzeczną. Zazworka woła: To jest skandal! Hr. Vetter przywołuje go do porządku. Nastąpiło dosłowne odczytywanie wniosków i interpelacyj.

Godzina pół do czwartej, odbywa się odczytywanie wpływów.

Wiedeń. Dzisiejsze posiedzenie Izby rozpoczęło się późno, bo dopiero o kwadrans na pierwszą z powodu braku kompletu. W końcu oznajmił prezydent, że komplet się zebrał, jest bowiem 101 posłów. Przeciwko temu zaprotestowali gwałtownie obecni w Izbie radykalni Czesi, wołając: „Schwindel, Schwindelbude". „Nieprawda, niema kompletu". Ponieważ jednakże było ich w Izbie tylko dwóch, Fressl i Zazworka, nie zdołali przeszkodzić rozpoczęciu posiedzenia.

Wiedeń. Dziś odbyło się tu posiedzenie niemieckiego stronnictwa postępowego, na którem omawiano oświadczenie Koła polskiego w sprawie rokowań z Czechami. Stwierdzono, że rząd postąpił prawidłowo, odmawiając interwencyi w toczących się rokowaniach.

Wiedeń. Wybór komisyi kwotowej ma nastąpić przy końcu dzisiejszego posiedzenia. Prezydent Izby wychodzi z zasady, że wybór tej komisyi może być dokonany niezależnie od porządku dziennego Izby, co wywołuje opozycyę wśród Czechów.

Rokowania.

Wiedeń. Przywódcy Koła zaprosili dziś na wspólne posiedzenie komisyę parlamentarną klubu czeskiego.

Włosi i Niemcy.

Wiedeń. W ostatnich dniach odbyły się rokowania między posłami niemieckimi a włoskimi w sprawie uniwersytetu włoskiego. Rokowania stanęły podobno na tem, że Niemcy w zasadzie zgodzili się na otwarcie wszechnicy włoskiej w Tryeście, lecz zastrzegli sobie w sprawie tej wolność głosowania.

Z Koła polskiego.

Wiedeń. Na ostatniem posiedzeniu Koła polskiego polityka przywódców Koła spotkała się z ostrą krytyką i opozycyą, której wyrazem był wniosek Greka, przyjęty jako dodatek do rezolucyi Koła. Wogóle nie trudno dostrzedz, że wśród przywódców Koła panuje pewne przygnębienie.

Turcya nie chce płacić.

Konstantynopol. Ambasadorowie rosyjski i austro-węgierski urgowali wczoraj u Porty o załatwienie kwestyi finansowej żandarmeryi. Porta oświadczyła, że to wkrótce już będzie załatwione.

Zajście grecko-tureckie.

Ateny. (Doniesienie Agencyi Havasa). Porta zawiadomiła greckiego posła w Konstantynopolu o sprawozdaniu walego ze Smyrny, że odpowiedzialnymi za zajście są greccy agenci konsularni. W tutejszych kołach miarodajnych panuje przekonanie, że jeżeli Porta podzieli zdanie waliego, położenie stanie się bardzo naprężonem. Prezydent gabinetu konferował wieczorem w tej sprawie z królem.

Konstantynopol. Wczoraj po południu odbyły się w Porcie rokowania z greckim posłem w sprawie zajścia w Smyrnie. Wszyscy ambasadorowie doradzali Porcie stanowczo załatwienie tej sprawy, wskazując na to, że aresztowanie wicekonsula i założenie mu kajdanek, oraz przeszkodzenie w odjeździe z budynku rządowemu generalnemu konsulowi jest ciężkiem pogwałceniem prawa instytucyi konsularnej, wskutek czego musi być dane odpowiednie zadośćuczynienie, choćby ze strony greckiej przedtem postąpiono nie zupełnie odpowiednio. Po załatwieniu tego zajścia musi też być absolutnie załatwioną kwestya, która dała powód do tego zajścia.

Konstantynopol. „Agence de Constpl." stwierdza, że pogłoski o zbrojeniu floty są nieprawdziwe.

Minister defraudantem.

Belgrad. Po dłuższych obradach zatwierdził trybunał kasacyjny postanowienie I. instancyi o uwięzienie i wniesienie skargi przeciw byłemu ministrowi spraw wewnętrznych o sprzeniewierzenie 93.000 fr. Właściwa rozprawa odbędzie się niebawem.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca: **Michał Konopiński.**

NADESŁANE
(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę naszemu drogiemu zmarłemu, lub w jakikolwiek sposób okazali nam swoje współczucie, składamy na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Aureliuszowa Pruszyńska
1395 z dziećmi.

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu **Drowi Stankiewiczowi**, lekarzowi w Krakowie, za wyleczenie mojej żony z bardzo ciężkiej choroby, w jaką popadła wskutek zakażenia połogowego, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"!

Jan Stefański.
1383 maszynista kolei północnej.

Fizykalno-dyetetyczna 1370 2 10
Lecznica
Dra A. Tarnawskiego w Kossowie
stacya kolei Zabłotów (za Kołomyją)
otwarta od 1-go maja do końca października.

Niezawodnie i bez bólu działa znany od lat jako dobry — **prawdziwy Radlauera plaster przeciw odgniotkom.** — Fl. 75 hal. Prawdziwy tylko z napisem: Kronen-Apotheke, Berlin. Skład prawie w każdej aptece i drogueryi. 751 3 20

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 2 maja. Zamknięcie giełdy o g. 4 m.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 640·25. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 754·50. Akcye Anglobanku 279·50. Akcye Unionbanku 517·—. Akcye Länderbanku 425·25. Akcye Bankvereinu 518·—. Akcye Bodencredit 926·—. Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 539·—. Akcye kolei państwowych 642·50. Akcye kolei południowej 79·50. Akcye N. Tramwaye lit. A. —·—. Akcye N. Tramwaye lit. B. —·—. Akcye kolei Elbethal 426·—. Akcye kolei Północnej 5610·—. Akcye kolei Czerniowieckiej 576·—. Akcye Alpiny 407·—. Akcye Rima Muranyi 489·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 1978·—. Akcye fabryki broni 463·—. Akcye tureckie tytoniowe 340·—. Galic. karpackie akcyjne Towarzystwo naftowe 1066·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·85. Renta majowa 99·80. Austryacka renta koronowa 99·55. Węgierska renta koronowa 97·85. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·55. 4% Listy Banku krajowego 99·35. 4½% Listy Banku krajowego 102·60. 5% Bank krajowy 103·30. 4% Listy Banku hipotecznego 99·50. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·65. 5% Listy Banku hipotecznego 111·50. 4% Galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% Galicyjska pożyczka krajowa z r. 1893 100·15. 4% Pożyczka m. Lwowa 97·45. Losy tureckie 181·50. Marki 117·22. Ruble 253·—.

Usposobienie: Bez interesu, przy lekko chwiejnych stałe.

Cukier 20·20 stały. Spirytus 46·40 niezmieniony. Nafta niezmieniona.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 2 maja (godz. 1 w południe).

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	252 50	254 —
Marki niemieckie	116 80	117 30
Franki papierowe	95 10	95 60
Dwudziestofrankówki w złocie	19 02	19 12
II. Listy zastawne.		
5% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 50	112 50
4½% Listy zastawne Banku hipot.	101 50	102 —
4% " " "	99 —	100 —
4½% Listy zastawne Banku krajowego	102 —	103 —
4% " " "	99 —	100 —
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 —	— —
4% " " " " " " 41-letn.	98 —	— —
4% " " " " " " 56-letn.	99 —	100 —
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% " miasta Lwowa	96 80	97 80
3½% " " "	102 —	103 —
4% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 75	103 75
5% " " " "	101 50	102 50
4% " kolejowe	98 75	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	78 —	82 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	539 —	548 —
" " Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
" " Lwów-Czerniowce-Jassy	584 —	587 —

Kilkanaście

Wózków dla dzieci

jest **niedrogo do sprzedania** w handlu pod firmą **F. Lubański. Rynek 29.** 1386 1 3

W Rabce

na sezon kąpielowy może znaleść umieszczenie sześcioro dzieci — niedrogo — z całem utrzymaniem, mieszkaniem i opieką przy rodzinie.

Bliższa wiadomość u **Józefa Kołaczka w Rabce.** 1384 1 3

Obszerny

Lokal

sklepowy w Rynku

jest **do wynajęcia.** Może być także wynajęte pół sklepu za połowę ceny.

Bliższa wiadomość w handlu galanteryjnym Rynek 29. 1387 1 3

Subjekt

biegły w ekspedycyi towarów drobiazgowych i przyborów do szycia, znajdzie posadę zaraz w magazynie

E. SMIDOWICZA

w Krakowie. 1387 2 3

POLECAM!

Rowery Waffenrad, Premier

i inne od **130 koron** wyżej za gotówkę lub na spłaty, oraz przybory do tychże.

Maszynia kuchenne,
Przybory do rybołóstwa,
Drut kolczasty i
Dzwonki elektryczne,

oraz inne artykuły w zakres handlu żelaznego wchodzące.

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty, Nowy Sącz, Rynek. 1208 8 14

PIERWSZY

ZAKŁAD PLISOWANIA

przy ul. Mikołaj l. 13, parter,

przyjmuje do gufrowania wszelkie materye. Do sukien kloszowo-plisowanych udziela się formy.

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się odwrotną pocztą. 644 23 24

Porębski & Zimler

Kraków, Rynek L. 8

polecają

Pracownię szat liturgicznych, 1028 6 8
Materye kościelne,
Galony jedwabne, szychowe i złote,
Hafty i koronki kościelne.

Nowy kurs prywatny

rachunkowości państwowej i buchalteryi.

Przygotowuję gruntownie do egzaminu z rachunkowości państwowej, kupieckiej i ogólnej. Korzystny rezultat tejże zapewniony. Dla pań osobne godziny. Niezamożnym specyalne ulgi. Dla zamiejscowych urządza się kurs niedzielny, co nie opóźnia terminu złożenia egzaminu.

Udzielam również nauki języka niemieckiego, korespondencyi handlowej, kaligrafii. 486 15 20

Sprawy tyczące się przypuszczenia do egzaminu i t. p. załatwiam.

Henryk Gottlieb,

rut. egzam. nauczyciel rachunkowości państw., specyalista kaligrafii.

Kraków, ul. Dietlowska 68. II p.

Eleganckie SPODNIE spacerowe złr. 2·25

poręczonej doborowej jakości, trwałe, posiadające najnowszy fason, trwały kolor i nienaganny wiedeński krój, sprzedajemy za bezcen jedynie z powodu olbrzymiego zapasu; przy odbiorze **2 par złr. 4·20.** Przy zamówieniu wystarczy podać całą długość, objętość w pasie i długość w kroku. Wysyłka za zaliczką lub za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy

przez 1162 10 10

Dom eksportowy ubiorów męskich i dziecięcych, Kraków, Grodzka 31. B.

Nieodpowiednie zamienia się bez jakichkolwiek trudności. Każde zamówienie na miarę z garderoby męskiej i dziecięcej zostanie również szybko i rzetelnie po najtańszych cenach fabrycznych uskuteczniona. — Aby się każdy mógł przekonać o naszych niezrównanie niskich cenach, prosimy uprzejmie o zamówienie próbne i o liczne zwiedzanie naszego składu fabrycznego, Kraków, Grodzka 31 B.

Wodociągi

dla miast, gmin, folwarków, fabryk, ogrodów, gmachów publicznych, domów prywatnych i t. d.

Poszukiwanie i uchwycenie źródeł. Wiercenie studzien. Ustawianie pomp. Instalacye domowe z klozetami, łazienkami i t. d.

CENTRALNE

Ogrzewanie

wszelkich systemów

i WENTYLACYE

Łaźnie. Mechaniczne pralnie. Suszarnie do wszystkich celów i t. d.

942 7 0 **projektują i wykonują**

Inż. Leonard Nitsch i Sp., Kraków, Kolejowa 18, Nr tel. 385.

Najlepsze referencye z dotychczas wykonanych robót. — Kosztorysy bezpłatnie.

Nowości sezonowe.

Modele kapeluszy, bluzy, halki, parasolki, materye jedwabne, koronki, wstążki paski, żaboty, boa,

poleca najtaniej

Zimler i Spółka

LINIA A-B.

1170 6 10

Panienka zamiejscowa, 16 lub 17 letnia, władająca językiem niemieckim, z ukończoną V lub VI klasą, znajdzie umieszczenie jako ekspedyentka w fabryce wyrobów cukierniczych **Józefa Siermontowskiego, Kraków, ulica Bracka.** — Zgłoszenia tylko listowne. 1311 3 3

Handel towarów mieszanych

istniejący od r. 1878 przy jednej z głównych ulic Krakowa jest z wolnej ręki **do sprzedania.** Zgłoszenia pod **1111** przyjmuje Adm. „N. Reformy". 1111 12 15

---

5 do 6 tysięcy złr.

Osoba mogąca pożyczyć na pewne zabezpieczenie, otrzyma odpowiedni procent i wygodne całkowite utrzymanie na wsi w okolicy zdrowotnej. Bliższych wyjaśnień udzieli L. Piotrowski, Kraków, Kanonicza l. 17. 1365 2 3

Droguerya

w miejscu klimatycznem, cały rok w ruchu, z obrotem 16.000 koron rocznie, z powodu zmiany stosunków rodzinnych jest do **sprzedania** lub **wydzierżawienia.**

Adres poda Administracya „N. Reformy pod **1194.** 1194 7 10

Woda kolońska

912 **fiołkowa** 8 12

Jul. Józefowicza

poleca się jako dobra woda toaletowa z trwałym zapachem

Flakony w cenie: K 2·40 i 1.40, w Krakowie: w składach aptecz. i perfumeryach; we Lwowie: u pp. A. Beacock, Hetmańska 4 i P. Mikolasch i Ska.

Główny skład:

Warszawa, Nowo-Senatorska L. 2.

W ogrodzie

naprzeciw cmentarza krakowskiego.

Poleca się P. T. Publiczności najstosowniejsze **drzewka i kwiaty** do obsadzania grobów, jak również przyjmuje się na abonament groby do dekorowania **po przystępnej cenie.** 1254 4 8

E. Uklański,

Zarząd ogrodów Olsza-Dwór o. p. Kraków.

Dyplom honorowy na wyst. w Krakowie r. 1901.

PELERYNY

Zakopańskie i Tyrolskie

damskie i męskie od deszczu i zwykłe po złr. 7·50

oraz na składzie: 786 9 0

SERDACZKI, KOZUSZKI damskie, męskie i dziecięce. Oryginalne ZAKOPAŃSKIE SABAŁÓWSKI, Zuawki, Ułanki, Kryniczanki, Węgierki, Sukmanki Kościuszkowskie, Karazye, Czapki i Paski krakowskie, Guńki i Kapelusze góralskie, wszystko wyrobu własnego, poleca

W. SZNAJDROWICZ

w Krakowie, Rynek Linia A-B L. 45, I piętro nad apteką pod „Białym Orłem.

MEBLE

pod bardzo przystępnemi warunkami poleca firma

M. BECKMANN

Kraków, ulica Starowiślna l. 14

naprzeciw pałacu bar. Puszeta.

Wypożycza i sprzedaje meble także na spłaty miesięczne. 1276 4 8

IWONICZ

„ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY i KLIMATYCZNY.

(Stacya kolejowa Iwonicz).

Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scrofuloza), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Na sezon tegoroczny wybudowano 2 domy o 60 pokojach.

Lekarze zakładowi: Docent Dr Antoni Gabryszewski ze Lwowa i Dr Julian Staniszewski z Krakowa, tudzież 4 lekarzy wolno praktykujących.

W sezonie I-szym do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze. — Uwolnienie od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I i III sezonie.

Zamówienia na mieszkanie, wodę mineralną, sól, ług i muł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

1385 1 8 **Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.**

Dla P. T. Leśników.

1	klg.	sosny pospolitej	5	kor.	50	hal.	80°/₀	
1	„	„ czarnej	8	„	—	„	60°/₀	
1	„	modrzewia	4	„	40	„	40°/₀	
1	„	buka	1	„	—	„		
1	„	graba	—	„	80	„		
100	„	dęba żołędzi	16	„	—	„		
1	„	klona	1	„	—	„		
1	„	jawora	1	„	20	„		

Polecają w znaczniejszej ilości **Produkcya nasion leśnych** oraz **Szkółki leśne i ogrodowe Tadeusza hr. Łubieńskiego w Zassowle** pod Czarną, poczta i telegraf loco, stacya kolei Czarna. 1268 5 8

Szczegółowy cennik opłatnie i odwrotnie.

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie

Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.

Cena flaszki w Krakowie 15 ct.

Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.** **K. Rząca i Chmurski w Krakowie,**

65 12 0 właściciele fabryki wód mineralnych.

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

na Węgrzech w Karpatach, z osadą słowacką, stąd porozumieć się łatwo. Od stacyi kol. Tepla-Trenczyn-Teplitz 20 minut do zakładu.

Dyrekcya rozsyła prospekty i przyjmuje zamówienia na mieszkania. Wyczerpująca broszura do nabycia w celniejszych księgarniach. 1381 1 5

Słynne termy siarczane 36—42° C., zbawienne w gośćcu, artrytyzmie, nerwobólach, porażeniach i t. d.

Wanny marmurowe i baseny — oddzielne dla dam — natryski, muł siarczany.

Wymogom obecnym odpowiedne zakłady: hydropatyczny i Zanderoski do masażu i gimnastyki leczniczej.

Sezon letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „pension" tylko w domach zarządowych dziennie 6 koron; pokój i kąpiel bez wiktu 3 kor. Dobre restauracye, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki.

Dr. Nieć, Franiczević i Paviczić

w Krakowie, Rynek główny l. 25

polecają:

Wina, Rumy, Koniaki, Szampany

oraz

Miody stołowe i stare lecznicze

od najniższych cen. 127 16 0

Panna

posiadająca kwalifikacyę droguistki z kaucyą 500 koron znajdzie umieszczenie. Zgłoszenia **H. Nowak,** aptekarz **w Gorlicach.** 1284 5 6

Do wynajęcia obszerna i widna ubikacya parterowa na pracownię lub skład. — Bliższa wiadomość: **ul. Zwierzyniecka l. 25,** w oficynie na dole. 1298 6 6

Róże

wysoko i niskopienne, oraz szczepione na korzeniu w najnowszych odmianach w cenie od 1—2 koron, tudzież **Sadzonki kwiatowe i warzywne i przezimowane krzaczki Goździków i Bratków po 8 halerzy za sztukę,** poleca na sezon wiosenny **Zarząd dóbr Ogrodu Dworskiego w Limanowej.** 1098 12 0

W Roztoce, p. Zakliczyn, stacya Bogumiłowice, odbędzie się **10 maja** przed południem **licytacya na 40 sztuk bydła** rasy krajowej czerwonej. 1300 3 3 *Jordan.*

Dr. UHMY

PUDER na WŁOSY

w płynie. 1101 11 150

Doskonale odtłuszcza i odkaża skórę, zapobiega wypadaniu włosów, wzmacnia ich porost.

Do nabycia w zasobniejszych aptekach, drogueryach i składach perfum.

Główne składy we Lwowie: **Hay, Mikolasch;** w Krakowie: **Reim.**

NOWO OTWORZONY

Hotel Bristol

W KRAKOWIE,

w Rynku głównym w Pałacu Spiskim. Pokoje i apartamenta od 2 K wzwyż, ze światłem i obsługą. Pokoje jasne z pięknym widokiem na Rynek krakowski, gruntownie odnowione i wspaniale umeblowane. Piękna sala balowa na pikniki, wesela i zebrania towarzyskie. Dla wygody gości urządziliśmy windę (Lift), światło elektryczne, łazienki i znakomitą kuchnię, przyjmując gości także na dni, miesiące i na dłużej z całem utrzymaniem (Table d'hôte).

Zarząd hotelu Bristol w Krakowie. 1032 25 0

10.000 róż

Thea, Nois, Bourb., Rem., 2-letnich, o silnych koronach, wysokich 10 sztuk **12** koron, średnich 10 sztuk **8** koron, niższych 10 sztuk **5** koron.

Wielki wybór krzewów, roślin kwitnących i do ozdoby. 1306 2 0

Wszystko taniej przy kupnie 50 sztuk o 10%, przy kupnie 100 sztuk o 20%.

Katalogi za darmo i opłatnie.

Fr. Spora

ogrodnictwo wywozowe,

Klatovy (Klattau) Czechy.

Piekarnia w Zakopanem

urządzona na większą skalę jest do wydzierżawienia u L. Syropa w Nowym Targu. 1367 2 3

Letnie mieszkanie

w Zakopanem na Bystrem, składające się z trzech pokoi, sieni i kuchni na cały sezon za 80 złr. **do wynajęcia.** Wiadomość: **Kraków, Plac Dominikański l. 3, II p.** 1310 3 3

---

50 robotnic

do zakładania ustników do tutek przyjmie się zaraz. Zgłoszenia przyjmuje kierownik **Rutter P. w Wiedniu, II., Malzgasse 9.** 1342 3 3

Majątek ziemski

do wydzierżawienia od św. Jana. Wiadomość u Adwokata Dra Olearskiego, w Krakowie, ul. Pijarska 5. 1345 2 5

Kilka fortepianów

krótkich i **pianin** jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego, Kraków, ul. Szewska 10, II p.** 151 63 100

Ważne dla Pp. Geometrów.

Przyrządy miernicze: jak stół polowy, perspektywa, taśmy stalowe i gurtowe i inne t. p. rzeczy są tanio do nabycia w Krakowie przy ul. św. Filipa l. 14, parter, pierwsze drzwi na lewo. 1349 2 3

Miód pszczelny prawdziwy, patoka, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek pod gwarancyą, wysyła po 5 kg. w blaszankach szczelnie zamkniętych na zamówienie z powołaniem się na niniejsze ogłoszenie do każdej poczty opłatnie, za 5 K 50 hal. Zarząd dóbr ziemskich w Siemikowcach, poczta Siemikowce, koło Denysowa. 1201 12 30

Dochód

Kupcy, właściciele gospód, kolektanci loteryjni, trafikanci, wogóle wszyscy, co prowadzą jaki interes i chcą mieć dziennie poboczny dochod, niech prześlą swój adres pod lit. „O. B. 12" poste restante **Berno** (Morawa). 1362 2 5

Podziękowanie.

Panu **Henrykowi Gottliebowi,** nauczycielowi rachunkowości państwowej, buchalteryi pojed., podwójnej, zamieszkałemu w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 68, **pozwalamy** sobie na tem miejscu **złożyć publiczne podziękowanie** za sumienne **przygotowanie nas w krótkim czasie** do egzaminu **z rachunkowości państwowej, buchalteryi, pojed., podwójnej,** który to **egzamin** dnia **23** kwietnia w c. k. **Namiestnictwie** we Lwowie złożyliśmy z **pomyślnym** skutkiem.

Jako dobrego nauczyciela polecamy Go jak najgoręcej P. T. Publiczności.

W. Wawrzczka.
Zdzisława Domagalska.
Aniela Czopówna.
Olga Aulichówna.
Zofia Romanowska.
1312 3 3 *Roman Pańcik.*

Kapelusze damskie

poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN MÓD ST. ZAMOYSKIEJ

Kraków, Sukiennice L. 19. 1240 1 3

Modne welonki, pióra i kwiaty. Modele paryskie.

Zygmunt Lipski

w Krakowie, hotel Saski L. 3,

poleca swój **Magazyn wyrobów jubilerskich, zegarków genewskich z najlepszych fabryk: Schaffhausen, Omega i Billodes,** oraz **srebra stołowego** prawdziwego do wypraw, **srebra chińskiego** najlepsz. gatunku, sprzedając po cenach fabrycznych.

Obrączki ślubne i zaręczynowe w największym wyborze.

Przyjmuje wszelkie reperacye. 1229 4 0

Parowa fabryka mydła i mydełek toaletowych

założona w r. 1874 — pod firmą

STANISŁAW ROŻNOWSKI W KRAKOWIE

poleca swoje znane z dobroci

MYDŁA DO PRANIA.

Specyalnie polecam gatunki zaopatrzone markami ochronnemi i firmą, jak:

Mydło z syreną
Mydło z Krakusem
Mydło karawanowe z wielbłądem.

Marki te bywają naśladowane, dlatego proszę żądać wyraźnie mydła do prania tylko z powyższemi markami i z moją firmą, wyciśniętą na każdym kawałku.

Mydła mego wyrobu są nadzwyczaj wydatne i oszczędne, dlatego najtańsze. — Do nabycia wszędzie.

722 10 0

Salon Mód „Heleny"

Kraków, ul. Grodzka Nr 39, piętro I,

poleca P. T. Paniom na porę wiosenną i letnią kapelusze wszelkich fasonów. Przyjmuje kapelusze do ubierania i odświeżania.

Ceny niskie. 957 4 4

Z Drukarni Literackiej (przedtem pod firmą Nowa Drukarnia Jagiellońska) w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.